

Depesza E. Gierka
do S. Allende

I sekretarz KC PZPR Edward Gierka przesłał depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Chile Salvadore Allende z okazji zwycięstwa Frontu Jedności Ludowej w wyborach parlamentarnych.

PAP

V Krajowy Zjazd ZHP rozpoczyna obrady

Odznaczenia państwowe
dla działaczy harcerskich

10 bm. w przeddzień rozpoczęcia w Warszawie V Krajowego Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego, odbyła się w stołecy uroczystość dekoracji odznaczeniami państwowymi 60 zasłużonych działaczy i instruktorów ZHP.

W uroczystości wzięli udział członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa,

Gości powitał naczelnik ZHP — Stanisław Bohdanowicz. Podkreślił on, że wśród wyróżnionych znajdują się najlepsi z najlepszych, wieloletni, zasłużeni wychowawcy ruchów i harcerzy z całego kraju. Aktu dekoracji dokonali Henryk Jabłoński oraz wiceprzewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuźniak i szef Urzędu Rady Ministrów — Janusz Wieczorek.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Adam Izdorek, Henryk Klekot, Anna Loska, Edward Pełkalski, Leon Piłarczyk, Kazimierz Setlak i Marian Sławiński. 10 instruktorów otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 25 — Srebrne, a 18 — Brązowe.

Serdeczne gratulacje złożył odznaczonym Henryk Jabłoński. — Wasza działalność ideowo-wychowawcza wśród młodzieży — powiedział — jest szczególnie odpowiedzialna i trudna. Uczucie młodych ludzi obywatelskich powinności, a więc jest to również doniosła działalność polityczna.

W imieniu odznaczonych podziękował harcmistrz Leon Piłarczyk z Poznania, zapewniając, że instruktorzy ZHP nie będą szczędzić sił w realizacji programu, jaki nakreślił V Zjazd ZHP. (PAP)

DELEGACI WIELKOPOLSKI

60 delegatów reprezentować będzie Wielkopolską Chorągiew na rozpoczynającym się dzisiaj V Zjeździe Związku Harcerstwa Polskiego. Sa wśród nich nauczyciele, uczniowie, robotnicy, studenci.

W ich imieniu, podczas wczorajszego spotkania w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu, komendant Chorągwi harcmistrz Bohdan Siciński złożył na ręce sekretarza KW PZPR Władysława Ślebodę meldunek o wynikach Harcerskiej Służby Wielkopolsce, na tomiaś najmłodsza z uczestni-

czek Zjazdu, uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Chodzieży, Janina Sługocka zameldowała o realizacji harcerskich czynów społecznych na rzecz środowiska.

Sekretarz W. Śleboda przekazał delegatom na V Zjazd ZHP w imieniu sekretariatu wielkopolskiej wojewódzkiej instancji partyjnej wysoką ocenę aktywności harcerskiej, włączającego się szerokim frontem w realizację zadań, jakie przed współczesną młodzieżą postawiła partia. Na zakończenie sekretarz KW PZPR życzył delegatom owocnych obrad. (bw)

Omówienie przemówienia E. Gierka, wygłoszonego 9 bm. podczas obrad Wojewódzkiej Konferencji Spraw Wzrostu — Wyborczej PZPR w Katowicach — zamieszczamy na str. 2.

Z udziałem F. Szlachcica

Wojewódzka
konferencja
PZPR w Opolu

Wczoraj obradowała XIII Wojewódzka Konferencja Spraw Wzrostu-Wyborcza PZPR w Opolu. W obradach uczestniczyło 319 delegatów, wybranych na powiatowych konferencjach PZPR, a reprezentujących ponad 76-tysięczną wojewódzką organizację partyjną na Opolszczyźnie.

Na obrady przybył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Franciszek Szlachcic.

Delegaci wysłuchali referatów — I sekretarza KW PZPR Józefa Kardysia na temat kierowniczej roli partii oraz przewodniczącego Prezydium WRN Zdzisława Piętki — o zadaniach rad narodowych w społeczno-ekonomicznym rozwoju Opolszczyzny. PAP

W Żydowie — po raz pierwszy w Polsce

Wiejski kiermasz
dzieł sztuki

W dziedzinie popularyzacji sztuki współczesnej w środowisku wiejskim dokonany został kolejny krok naprzód. Na terenie Kombinatu PGR Żydowo w pow. gnieźnieńskim rozpoczął się wczoraj dwudniowy, pierwszy w Polsce wiejski kiermasz dzieł sztuki.



Cykl imprez, związanych z prezentacją plastyki współczesnej ponad tysięcznej załozce kombinatu, obejmuje 2 wystawy prac plastyków środowiska poznańskiego, pokazy filmów o sztuce, spotkania artystów z mieszkańcami wsi. Na otwarciu kiermaszu przybyli wczoraj do Żydowa m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Pawlak, I sekretarz KP PZPR w Gnieźnie Kazimierz Jankowski, kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Marian Jakubowicz. Przybył również z Warszawy prezes Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Plastyków Janusz Kaczmarski.

Największą atrakcją pierwszego dnia była, obok wysta-

Część imprez związanych z kiermaszem odbywała się w pobliskim Niechanowie, należącym do Kombinatu PGR Żydowo.

Na zdjęciu: Wojciech Makowiecki z BWA udziela informacji zwiedzającym wystawę.

Fot. K. Przychodźki

wy plastyków poznańskich, prezentacja portretu mieszkańca Żydowa Wincentego Kozubińskiego w wykonaniu artysty plastyka Józefa Kaliszana.

Dziś program imprez plastycznych w Żydowie przewiduje m. in.: kiermasz dzieł sztuki, wypowiedzi zaproszonych twórców plastyków Zygmunta Gromadzińskiego, Ryszarda Skupina oraz Danuty Waberskiej, a także koncert estradowy połączony z losowaniem dzieł sztuki. W trakcie koncertu wystąpi Emilia Krakowska, Wojciech Siemion, Tadeusz Wojtych. Telewizja Poznańska realizuje w Żydowie półgodzinny reportaż filmowy na temat tej imprezy. (ob)

Plenum

Rady Naczelnej ZSP

10 bm. w Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie Rady Naczelnej ZSP. Podczas obrad podjęto uchwałę, ustalającą termin rozpoczęcia VIII Kongresu ZSP na dzień 26 marca br. Kongres odbędzie się w Warszawie.

W uchwale tej stwierdzono m. in.: „W związku z toczącą się w środowisku akademickim dyskusją nad przyszłymi zadaniami oraz programowym i organizacyjnym kształtem polskiego ruchu młodzieżowego — Rada Naczelna ZSP uznaje za celowe rozpatrzenie tych spraw na Kongresie Studentów Polskich, reprezentującym ZSP, ZMS i ZSMW”.

Przewiduje się — pisze dziennikarz PAP — że Kongres Studentów Polskich odbędzie się bezpośrednio po VIII Kongresie ZSP.

Plenum Rady Naczelnej ZSP podczas sobotniego posiedzenia przyjęło sprawozdania z działalności organizacji w kończącej się obecnie 4-letniej kadencji. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, miejscami, zwłaszcza w godzinach późnych, przejściowo duże. Możliwe opady przelotne śniegu. Temperatura maksymalna od 0 na wschodzie do 3 st. w centrum i 6 na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych i północno-zachodnich.



Z okazji Dni Kultury Czechosłowackiej w poznańskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki obejrzać można barwne wycinanki i collage Kornelii Nemeckovej. Na zdjęciu: artystka, przy jednej ze swych prac.

Fot. — K. Przychodźki

Dni Kultury Czechosłowackiej

Otwarcie wystawy
K. Nemeckovej w „Empiku“

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Poznaniu odbyła się w sobotę inauguracja Dni Kultury Czechosłowackiej w Poznaniu, trwających od 10 do 17 bm., połączona z otwarciem wystawy „Wycinanki i collage” Kornelii Nemeckovej. Obecni byli m. in.: sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Pawlak, radca ambasady CSRS Andrzej Jedinak i dyrektor Ośrodka Kultury CSRS w Warszawie Bohuslav Nekolny.

Wystawę prac K. Nemeckovej zorganizowano dzięki Ośrodkowi Kultury CSRS. Zdobią one muzea Czechosłowacji i wiele innych krajów, gdzie są wysoko cenione. Artystka korzysta z bogatych motywów rodzimej sztuki ludowej, wzbogacając je własną, oryginalną inwencją. Wycinanki i collage są niezwykle sugestywne, barwne, nie pozbawione humoru. K. Nemeckova pięć prac ofiarowała Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

Program obchodów Dni Kultury Czechosłowackiej w Poznaniu prezentuje się bogato. I tak wczoraj odbyło się ponadto otwarcie wystawy w Klubie Garnizonowym w Poznaniu pt. „Zwycięski luty 1948”, a w Klubie Zakładowym HCP — otwarcie wystawy księżki czechosłowackiego wydawnictwa „Odeon”.

Dzisiaj natomiast, 11 bm., o godz. 11 w Pałacu Kultury wystąpi zespół „Mistrzowie Ballady”. o godz. 12.15 w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego odbędzie się projekcja filmu „Czechosłowackie konfrontacje” oraz o godz. 11 w Bibliotece Powiatowej w Wągrowcu spotkanie z K. Nemeckową. Spotkanie z artystką odbędzie się także o godz. 16 w Popowie Kościelnym pow. Wągrowiec.

W poniedziałek większość imprez odbędzie się w Lesznie — mieście Jana Amosa Komenského. M. in. odbędzie się złożenie wieńca przed pomnikiem wielkiego uczonego i spotkanie w szkole jego imienia, a na południu spotkanie z K. Nemeckową, otwarcie wy-

PAP-RADIO-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP
INEWY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP-INEWY-TELEFONEM
PAP-INEWY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP

Wymiana artystyczna PRL-NRD

W bieżącym roku i latach następnych dojdzie do znacznego rozszerzenia wymiany artystycznej między Polską a NRD. Zapowiada to podpisana 9 bm. w Berlinie umowa o współpracy między Polską a Agencją Artystyczną „Pazart” i „Kuenstler Agentur” ze strony NRD.

Współpraca architektów

W Budapeszcie przebywała z trzydniową wizytą delegacja Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP). W rezultacie rozmów, przeprowadzonych z kierownictwem Związku Architektów Węgierskich (MESZ), podpisano umowę o współpracy na lata 1973 — 1974, konkretyzującą między innymi współpracę polsko-węgierską w dziedzinie architektury i urbanistyki.

Druga turbina w „Kozienicach“

10 bm. w elektrowni „Kozienice” rozpoczął się prób-

ny rozruch drugiej z kolejnych turbin. Po przeprowadzeniu prób i synchronizacji turbozespołu z siecią państwową, zasili on krajowy układ energetyczny mocą dwustu megawatów. Przedterminowe uruchomienie drugiego turbozespołu jest kolejnym sukcesem budowniczych tego wielkiego obiektu energetycznego.

Zmiana załogi m/s „Moniuszko“

Do Hajfongu wyruszyła samolotem 47-osobowa grupa marynarzy polskich dowodzona przez kpt. Z. Wilczyńskiego, która zmieni dotychczasową załogę m/s „Moniuszko”. Po rozminowaniu dojdzie do portu, statek ten opuści Hajfong.

Kim Dong Giu w Budapeszcie

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej przybyła w sobotę do Budapesztu delegacja Komitetu Centralnego Partii Pracowniczej z członkiem Komitetu Politycznego KC, sekretarzem Komitetu Centralnego PPK Kim Dong Giu.

Spotkanie w Panmündzonie

10 marca w Panmündzonie odbyło się pierwsze posiedzenie Sekretariatu Komitetu Koordynacyjnego Północy i Południa. Wspólna informacja, opublikowana po zakończeniu posiedzenia stwierdza,

że na wniosek współprzewodniczących, reprezentujących obie strony, uzgodniono sprawy proceduralne, związane z przygotowaniami do drugiego posiedzenia Komitetu Koordynacyjnego.

Stosunki ChRL — Hiszpania

ChRL i Hiszpania postanowiły nawiązać pełne stosunki dyplomatyczne. Porozumienie w tej sprawie podpisano w piątek w Paryżu, gdzie prowadzone były rokowania.

Dziś wybory w Argentynie

11 marca 14 mln obywateli Argentyny bierze udział w wyborach powszechnych, pierwszych od 10 lat w Argentynie. Wybrani zostaną prezydent, wiceprezydent, członkowie Kongresu, gubernatorzy prowincji i członkowie władz miejskich. Prezydent i wiceprezydent Argentyny zostaną wybrani po raz pierwszy w drodze bezpośredniego głosowania.

Aresztowania Palestyńczyków

Palestyńska Agencja Informacyjna „WAFA” podała, że władze sudańskie aresztowały w piątek dyrektora Biura Organizacji Wyzwolenia Palestyny w Chartumie, La-tifa Abu Hadżi oraz wszystkich członków jego rodziny. Agencja stwierdza, że aresztowanie to wiąże się z podjętą przez prezydenta

Nimeiriego kampanią przeciwko palestyńskiemu ruchowi oporu.

Przekazanie internowanych

Indie i Pakistan dokonały w sobotę wymiany marynarzy i pasażerów, którzy zostali internowani w 1971 r. w czasie działań wojennych. Indie przekazały Pakistanowi 101 marynarzy i 152 pasażerów. Z Pakistanu do Indii powróciło 79 marynarzy i pasażerów.

Nowe linie lotnicze

Japońskie Ministerstwo Transportu podało, że od 15 czerwca br. rozpoczyna się regularne loty japońskich i radzieckich samolotów między Niigatą a Chabarowskiem. Latem br. rozpoczyna się również regularne loty radzieckich i japońskich samolotów na trasach Rzym — Moskwa — Tokio i Frankfurt — Moskwa — Tokio.

Berlin będzie trzecią — po Pradze i Moskwie — stolicą socjalistyczną, która uzyskała stałe połączenie lotnicze z Hawaną. Inauguracyjny lot z Berlina do Hawany odbędzie się 4 kwietnia br.

PAP-RADIO-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP
INEWY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP-INEWY-TELEFONEM
PAP-INEWY-TELEFONEM-PAP
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP

Pełniej wykorzystać potencjał rzemiosła

9 marca br. Prezydium Rządu rozpatrzyło na swym posiedzeniu trzy projekty aktów prawnych, których intencją jest uporządkowanie zasad gospodarki finansowej w kilku ważnych ze społecznego punktu widzenia dziedzinach. Jeden z nich dotyczy rzemiosła.

W wyniku decyzji, podjętych w minionym i bieżącym roku, w organizowaniu rzemiosła nastąpiły zmiany, które zapewnią mu racjonalny udział w rozwoju kraju i stwarzają perspektywę trwałego działania.

Potencjał rzemiosła, zgodnie z potrzebami społeczno-gospodarczymi, powinien być wykorzystywany przede wszystkim w działalności usługowej na rzecz ludności miejskiej i wiejskiej oraz w działalności produkcyjnej, mającej na celu wzbogacanie zaopatrzenia rynku w poszukiwane towary.

Prezydium Rządu rozpatrzyło obecnie ostatni z dokumentów niezbędnych dla pełnej realizacji ustawy sejmowej o wykonywaniu i organizacji rzemiosła. Dotyczy on zasad gospodarki finansowej organizacji rzemieślniczych. Zgodnie z projektem, wykorzystanie funduszy znajdujących się w gestii cechów, rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, izb rzemieślniczych i Centralnego Związku Rzemiosła, ma zabezpieczać wykonywanie ważnych, społecznych i rozwojowych funkcji. Pierwszym tego akcentem będzie określone odpowiednimi aktami wykonawczymi — zróżnicowanie składek członkowskich w rzemiosle, zależnie od rodzaju działalności; pewne przywileje uzyskają rzemieślnicy — usługowcy. Pewna część wpływów ze składek oraz dochodów spółdzielni rzemieślniczych pozostaje do ich dyspozycji. Tak np. cechy będą mogły tworzyć fundusz socjalny, m. in. na zapomogi losowe dla swych członków, ich rodzin, rencistów i emerytów.

Scentralizowane wpływy znajdujące się w gestii Centralnego Związku Rzemiosła przeznaczone zostaną m. in. na tworzenie funduszu rozwoju rzemiosła, finansowanie postępu technicznego i organizacyjnego oraz działalność szkoleniową, wychowawczą i socjalną. Fundusz rozwoju rzemiosła stanie się finansowym zabezpieczeniem — poręczeniem przy pożyczkach bankowych na rozwój nowych form usług i podejmowanie produkcji nowych artykułów rynkowych. Umożliwi to rzemieślnikom zakup niezbędnych urządzeń i zabezpieczy ich częściowo przed ryzykiem przy podejmowaniu takich przedsięwzięć.

Z tego źródła rozbudowywana będzie również przez organizację rzemieślniczą sieć własnych zakładów. Mowa tu np. o budowie pawilonów usługowych, w których lokale zajmą rzemieślnicy różnych specjalności.

Zabezpieczone są środki fi-

Nie ta Górzyska

Na prośbę p. Krystyny Górzyskiej zam. przy ul. Skrytej w Poznaniu, pracownicy Rejonowego Szpitala Wojskowego oraz na prośbę p. Krystyny Górzyskiej zam. przy ul. Kościuszki w Poznaniu, terenowej opieki społecznej ko munikujemy, że nie mają one nic wspólnego z 46-letnią Krystyną Górzyską zam. w Poznaniu przy ul. Kościuszki, a wymienioną w informacji pt. „Dzisiaj wybrak — jutro wyrok” („Głos” z 10 bm.).

nansowe na szkolenie zawodowe właścicieli zakładów i ich pracowników, stypendia dla uczniów, wydawnictwa itp. Dzięki temu możliwy będzie przyrost zatrudnienia w rzemiosle, a nowe kadry wyszkolone zostaną we własnym zakresie.

Można zatem stwierdzić, że zespół wydanych ostatnio aktów normatywnych stwarza podstawy do rozwoju rzemiosła w kierunkach zgodnych z potrzebami gospodarki i społeczeństwa. Tym bardziej więc ma ono prawo oczekiwać od rzemiosła spełnienia przypadających nań zadań. Należy do nich przede wszystkim 70-procentowy rozwój usług w latach 1973—75. (PAP)

Układ NRD — NRF

Kiedy Bonn zakończy proces ratyfikacji

Mimo iż w Bonn zapowiadano jeszcze w ubiegłym miesiącu, że układ o podstawach stosunków między NRD i NRF będzie ratyfikowany w początku marca br., proces ratyfikacji wydłuża się przy akompaniamencie wypowiedzi wielu dzienników zachodniemieckich, przewidujących dalszą zwłokę. Budzi to uzasadniony niepokój wszystkich, którzy w układzie tym widzą istotny czynnik stabilizacji stosunków w Europie, wywierający konstruktywny wpływ na przygotowania do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy państw o różnych systemach społeczno-politycznych.

Pokojeowe współistnienie oznacza coś więcej, aniżeli stan bez wojny. Oznacza ono stworzenie niezbędnych warunków dla pokojowej współpracy i taki jest sens układu między dwoma państwami niemieckimi, który reguluje wzajemne stosunki w tym zakresie, w jakim jest to możliwe między państwami socjalistycznym i kapitalistycznym.

Przedłużanie procesu ratyfikacji przez Bundestag, przede wszystkim wskutek negatywnego stanowiska opozycji, a więc blokowanie funkcjonowania układu, pozostaje w logicznej sprzeczności z oświadczeniami przywódców opozycji bawarskiej R. Barzela i innych reprezentantów CDU/CSU, którzy konstruują paradoksalne tezy, mające stwarzać wrażenie, jak gdyby układ był już w mocy, zaś jego wadliwie funkcjonowanie wynikało stąd, iż NRD zamierza zredukować zakres porozumień osiągniętych między dwoma państwami niemieckimi w przededniu wyborów do Bundestagu w roku 1972. Pozostaje to również w sprzeczności ze stanowiskiem zajętym na forum Bundestagu przez kanclerza W. Brandta, który przestrzegał przeciwników układu, iż ich pozycja popada w konflikt z głównym nurtem wydarzeń w polityce światowej i kryje w

Z optymizmem patrzymy w naszą przyszłość

Omówienie przemówienia I sekretarza KC PZPR E. Gierka

Dwuletnia statutowa kadencja wszystkich terenowych władz partyjnych — powiedział E. Gierka — która zostaje zamknięta w marcu i kwietniu, była kadencją ważną. Wspólnym wysiłkiem partii i narodu wypracowany został program dalszego socjalistycznego rozwoju Polski i poczyniono znaczne postępy w jego realizacji. Pogłębia się związek partii z masami, umacniają się zasady centralizmu demokratycznego, okrzepła demokracja socjalistyczna, coraz lepsze są wyniki na szczeblu pracy.

Stwierdzając, że ogólny rozwój kraju daje podstawę do zadowolenia, E. Gierka podkreślił, iż wiele jeszcze należy zrobić, aby w pełni sprostać potrzebom naszego czasu. Dla

tego koncentruje się uwagę na zadaniach, które stoją przed nami, na trudnościach, które powinniśmy przezwyciężyć. Każdy zle pracujący zakład czy zespół produkcyjny, każde wadliwie działające ogniw zarządzania, zakłóca prawidłowy rozwój, hamuje postęp. E. Gierka powiedział, że konferencje wojewódzkie powinny dokonać krytycznej analizy całokształtu działalności gospodarczej, społecznej i politycznej w swoim regionie.

Podkreślając przodującą, rewolucyjną rolę klasy robotniczej i stwierdzając, że najlepiej uświadamia ona sobie i najwierniej służy najwyższemu interesom całego społeczeństwa, I sekretarz KC oświadczył: „Jesteśmy — jak partia — awangardą klasy robotniczej. Naszym głównym oparciem i bazą społeczną są wielkoprzemysłowe ośrodki robotnicze posiadające najbogatsze tradycje walki klasowej, najwyższą kulturę produkcyjną i polityczną. Strategia społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju przyjęta na VI Zjeździe kształtowała się w konsultacji z klasą robotniczą tych ośrodków, pod prężnym wpływem jej inicjatyw, jej obywatelskiego zaangażowania. Siłę naszej partii pomnaża rosnący udział przodujących robotników w szeregach naszych organizacji, w instancjach partyjnych, w Komitecie Centralnym, w Sejmie, w organach przedstawicielskich”.

Osiągnięty został znaczny postęp w kierowaniu krajem; rozpoczęte — wielkie dzieło unowocześniania administracji państwowej na wsi. Głównym zadaniem instancji partyjnych i władz na terenach rolniczych jest dziś umocnienie gmin, zintegrowanie wszystkich czynników produkcyjnego, społecznego i kulturalnego rozwoju wsi. Równocześnie trzeba systematycznie podnosić poziom kierowania i zarządzania w skali miast, powiatów i województw, eliminując biurokrację i formalizm, lepiej dobierając kadry, pobudzając inicjatywę społeczną. Wskazując na pozytywne przemiany w świadomości społeczeństwa polskiego, mówca podkreślił, że problemy pracy ideologicznej muszą stale znajdować się w centrum uwagi instancji i organizacji partyjnych.

Stwierdzając, że słowa partii znajdują pokrycie w czynach, jej I sekretarz przypomniał: W 1970 roku dochody co piątej polskiej rodziny kształtowały się poniżej 1000 zł na jedną osobę. W 1972 liczba takich rodzin zmniejszyła się o połowę. Natomiast co trzecia rodzina osiąga obecnie dochody przekraczające 2000 zł na jedną osobę. Szybciej niż w innych grupach pracowniczych wzrosły płace robotników, osiągając w ciągu dwóch lat 70 proc. wzrostu założonego w planie na lata 1971 — 1975. W ostatnich dwóch latach zwiększone zostały o 4 mld zł wydatki na cele socjalno-bytowe. Na wszy

stkie przedsiębiorstwa nałożony został obowiązek przygotowania szczegółowego programu poprawy warunków socjalnych i mieszkaniowych załóg. Dały już pierwsze rezultaty wielostronne wysiłki podjęte na początku 1971 r. dla zwiększenia i unowocześnienia budownictwa mieszkaniowego. W ubr. ukończono budownictwo mieszkaniowe przekazało ludności o 17 tys. mieszkań więcej niż w roku poprzednim.

Nawiązując do zakończenia wojny w Wietnamie, I sekretarz KC życzył wietnamskiemu narodzi się pokój i pomyślnego rozwiązania politycznych problemów, które pozostawiła wojna.

Przechodząc do spraw europejskich, mówca podkreślił znaczenie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Oczekujemy — powiedział — iż odbędzie się ona jeszcze przed końcem obecnego półroczia.

Kończąc przemówienie, Edward Gierka powiedział: „Patrzymy z optymizmem na dalszy rozwój sytuacji w Europie i w świecie. Czerpiemy go z potęgi sił socjalizmu, wolności narodów i pokoju. Z konsekwentnej polityki krajów naszej wspólnoty, z głównych tendencji, które określają bieg wydarzeń w długofalowej perspektywie. Ten optymizm jest jedną z ważnych przesłanek śmiałego programowania dalszego dynamicznego rozwoju socjalistycznej Polski”.

PAP

Dziś druga tura wyborów we Francji

Dziś odbywa się we Francji druga tura wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

Zgromadzenie Narodowe poprzedniej kadencji liczyło 487 miejsc, zaś w nowym Zgromadzeniu liczba mandatów wzrosła do 490, w związku z utworzeniem trzech nowych okręgów wyborczych w departamencie Rhone. 473 deputowanych do Zgromadzenia Narodowego jest wybieranych w metropolii, a 17 w departamentach i terytoriach zamorskich. Wybór ostatniego deputowanego nastąpi w dniu 18 marca w Polinezji. Pozostałych 489 deputowanych jest wybieranych w dwóch turach przez dwie kołne niedziele, które w bieżącym roku przypadły 4 i 11 marca.

W pierwszej turze wyborów do Zgromadzenia Narodowego wybrano 59 osób, z czego Partia Gaullistowska (UDR) zdobyła 24 miejsca. Dwie pozostałe partie, wchodzące w skład większości rządowej, zdobyły: Republikańskie Niezależni — 13 miejsc i Centrum Demokracji i Postępu — 6 miejsc. Różni kandydaci zbliżeni do większości wygrali w 7 okręgach wyborczych. Francuska Partia Komunistyczna zdobyła w pierwszej turze 8 mandatów w Zgromadzeniu Narodowym, a Francuska Partia Socjalistyczna — 1 mandat. Pozostali deputowani zostaną wybrani do Zgromadzenia w dniu 11 marca.

W piątek wieczorem zakończyła się kampania wyborcza przed drugą turą w radiu i telewizji. Na jej zakończenie wystąpili przywódcy poszczególnych partii.

Sekretarz generalny FPK Georges Marchais stwierdził, że sytuacja lewicy jest jasna. W drugiej turze wyborcy będą głosować na wspólnego kandydata całej lewicy. Bedzie nim ten z kandydatów lewicowych, który poprzedniej niedzieli uzyskał największą liczbę głosów.

Na prawicy doszło do zastopowania wspólnej taktyki przez partie dotychczasowej większości rządowej i Centrum Demokratyczne Jean Lecanuet.

Występując na zakończenie kampanii radioowo-telewizyjnej przywódca Unii Republi-

Finał konkursu literackiego z okazji 30-lecia PPR

10 bm. w Katowicach odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom ogólnopolskiego konkursu literackiego, rozpisanego z okazji 30 rocznicy utworzenia Polskiej Partii Robotniczej. Obecny był kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Jerzy Kwiatek.

W dziale powieści dwie równorzędne pierwsze nagrody zdobyli: Tadeusz Holuj za pracę pt. „Osoba” i Julian Kawalec za powieść pt. „Szara aureola”. Dwie drugie nagrody przyznano Wiesławowi Jazdyńskiemu za powieść pt. „Pojeźdźnik” i Albinowi Sikierskiemu za powieść pt. „Ostatnia niedziela listopada”. Dwie trzecie nagrody uzyskał: Leon Wańtula za powieść pt. „Po dzwonach cisza” i Bogusław Kogut za powieść pt. „Koniec wielkiego patosu”.

PAP

Koncert poświęcony

T. Szeligowskiemu

Dzisiaj (11 bm.) o godz. 12 w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich w Poznaniu odbędzie się koncert poświęcony Tadeuszowi Szeligowskiemu w dziesiątą rocznicę śmierci kompozytora. Udział wezmą: Antonina Kawecka, Gabriela Bochniak, Jadwiga Kaliszewska, Stanisław Firlej, Alojzy Drzewiecki i Andrzej Tatarski. Słowo wstępu — Tadeusz Szantruczek.

Organizatorem koncertu jest Poznańskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego, którego wybitnym działaczem był również Tadeusz Szeligowski. (ad)

Jagna z telewizyjnych

„Chłopów” w Poznaniu

Dzisiaj (11 bm.) o godz. 17 w Domu Kultury Kolejarza odbędzie się spotkanie z Emilią Krakowską (Jagna z telewizyjnych „Chłopów”). Spotkanie poprowadzi red. Czesław Radomiński. Wstęp wolny. (na)

Premier Finlandii na Ziemi Krakowskiej

W sobotę, w drugim dniu pobytu na Ziemi Krakowskiej, premier Finlandii Kalevi Sorsa wraz z małżonką i towarzyszącymi mu osobami przybył do Zakopanego na 2-dniowy odpoczynek. Przy pięknej, zimowej pogodzie goście zapoznali się z ośrodkami wypoczynkowymi i urządzeniami sportowymi. (PAP)

Polscy archeolodzy odkryli starożytny bazar w Palmyrze

Polscy wykopaliska w Palmyrze na Pustyni Syryjskiej ujawniły ślady najstarszych dzielnic miasta. W ostatnim okresie naukowcy z Polskiej Stacji Archeologicznej Śródziemnomorskiej w Kairze prowadzili badania szczątków starych fortyfikacji. Odkryte wcześniej mury obronne, zbudowane z mulowej cegły, okazały się znacznie starsze niż przypuszczano. Poszukiwania dalszych fragmentów tych murów doprowadziły do odkrycia centrum handlowego starożytnego Palmyry. Archeolodzy stwierdzili, że mury zostały zniszczone już w I w n. e. a na ich miejscu zbudowano kolumnadę i bazar handlowy. (PAP)

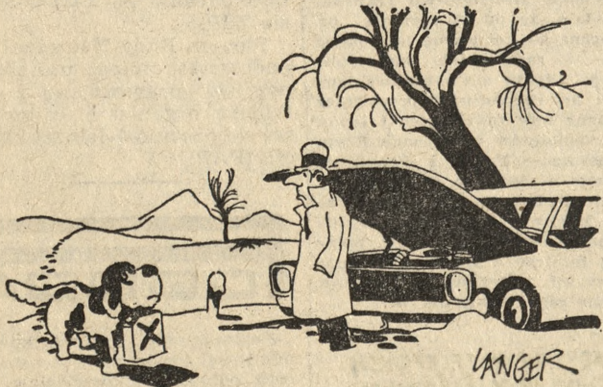
„Sprawa numer 541”...

Czou En-laj o spisku Lin Piao

Jak informuje korespondent AFP z Pekinu, Czou En-laj w przemówieniu z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet wobec 200 „zagranicznych ekspertów” i członków ich rodzin wystąpił z publicznymi oskarżeniami przeciwko Lin Piao. Agencja powołuje się przy tym na dobrane poinformowane źródła, gdyż przemówienie to nie zostało opublikowane w prasie chińskiej.

Czou En-laj oskarżył Lin Piao o to, że wykorzystując walkę Mao Tse-tunga z Lin Szao-tsi, skupił w swych rękach prawie całą władzę. „Śledztwo w sprawie kłiki Lin Piao, Czen Po-ta i ich zauszników — powiedział Czou En-laj — nie zostało jeszcze zakończone”. „Sprawa numer 541”, dotycząca spisku Lin Piao, po jej zamknięciu, zostanie podana do wiadomości naszym zagranicznym przyjaciółom”. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Nareszcie

36 RAZY „WIELKOPOLSKIE PRZYSPIESZENIA“

Wczoraj zamieściliśmy trzydziesty szósty i zarazem ostatni artykuł z cyklu „Wielkopolskie przyspieszenia”. Materiały te, przygotowane do druku przy udziale osiemnastoosobowego zespołu dziennikarzy „GŁOSU”, przedstawiły Czytelnikom szereg istotnych kierunków działania wojewódzkiej organizacji PZPR w dwudziestu dziewięciu powiatach województwa, pięciu dzielnicach Poznania, największym po stolicy naszego regionu mieście — Kaliszu, a także w największej organizacji partyjnej w wielkopolskim przemyśle działającej w Zakładach „H. Cegielski”. Stąd — łącznie 36 publikacji.

Te parędziesiąt artykułów to, sumując, spora zadrutowana na powierzchnia. A zarazem jakże mała, jeśli się zważy, iż redakcyjnym zamierzeniem było ukazanie chociażby fragmentów ważkich działań, inspirowanych i kierowanych przez partię, zmierzających do przyspieszenia rozwoju na tej Ziemi Wielkopolskiej.

Sposobność do zebrania materiałów stanowiły powiatowe i dzielnicowe konferencje sprawozdawcze — wyborcze PZPR, trwające od połowy stycznia do początków lutego. Każda z tych konferencji poświęcona była omówieniu i przedyskutowaniu tego, co zostało dokonane i tego, co w latach 1973 — 1974 czynić na leży, by produkcja przemysłowa i rolna rosły szybciej, by zaopatrzenie w towary i najszerzej pojęta obsługa obywatela ulegała stałej poprawie, by umacniała się nasza socjalistyczna demokracja, by szybciej jeszcze procentowały efekty pracy w formie dalszego poprawiania naszego bytu.

Każdy z Czytelników, mających za sobą lekturę choćby części artykułów z cyklu „Wielkopolskie przyspieszenia” mógł dostrzec wyrazistość i powszechność doniesień, informujących o dokonaniach, dynamizujących życie społeczno-gospodarcze wszystkich rejonów Wielkopolski. Wspominałem już, iż mogliśmy na nieszerokich łamach „GŁOSU” zaprezentować jedynie wycinki działań, prowadzonych w każdym powiecie i większym ośrodku miejskim województwa. Ale nawet same przedstawione przykłady — poczynania, dokonania i zamierzenia — pozwalają wyrobić sobie zdanie o dynamizmie przemian, różniących tak wyraźnie nasze DZIŚ od nieodległego przecież WCZOROJA, sprzed grudnia 1970.

„Głosowe” publikacje omawiały przeróżne płaszczyzny oraz rozmaite formy

partyjnej inspiracji i partyjnego kierowania. Najszerzej potraktowano problematykę gospodarczą; pisaliśmy o przykładowych sukcesach produkcyjnych, wytwórczości do datkowej załóg, ale też o niedomogach, krytycznie omawianych przez aktyw partyjny, takich jak niedostatki organizacji i dyscypliny pracy, nieposzanowanie materiałów, surowców, mienia społecznego.

Jakość towarów, lepsze wykorzystywanie wszelkich możliwości, określanych mianem rezerw, dokonania lecz zarazem potrzeby energetyki i transportu — to kolejne problemy, ukazywane w „Wielkopolskich przyspieszeniach”. Oddzielnie przedstawiliśmy zagadnienia, stanowiące chleb powszedni największej organizacji PZPR w Poznaniu i w najbliższej w naszym regionie załogi: Zakładów „Cegielskiego”, przy czym za najbardziej godne uwagi uznaliśmy tempo postępujących w tym kolosie przemysłowym przemian.

Wielkopolska, region przemysłowo-rolniczy, nie przeszedł być może dostawcą żywności dla kraju. Przeto sporo miejsca na powiatowych konferencjach zajmowały sprawy wsi w ogóle, a sprawy produkcji rolnej i w szczególności, co się z jej intensyfikacją wiąże — w szczególności. Omawialiśmy tedy, idąc śladem dokonań i zamierzeń w tym zakresie, tendencje rozwoju państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych, działalności spółdzielczości usługowej oraz ważką kwestię szybkiego zapewnienia kilku rejonom województwa dostępu wody, której niedobory hamują dalszy rozwój hodowli.

Ale włączona od pewnego czasu do obiegowego słownictwa formuła „przyspieszenie” — nie odnosi się przecież tylko do sfery produkcyjnej. Toteż cykl publikacji „GŁOSU” dostarczył także przykładów z rozmaitych dziedzin życia społecznego, spraw socjalnych, organizacji wypoczynku. W pewnych przypadkach — dotyczyło to np. powiatów Kępno, Sępólno, Srem oraz poznańskiej dzielnicy Nowe Miasto — pisaliśmy o ogólnej dynamice rozwoju wojewej tych obszarów. Albowiem w ciągu ostatnich lat zmieniło się tam wyjątkowo wiele.

Nad wszystko jednak staraliśmy się unaocznnić Czytelnikom, jak wiele zdziałać można, gdy organizacje partyjne, kierownictwa zakładów produkcyjnych, prezydja

rad narodowych, załogi, a także pojedynczy społecznicy przejawiają inicjatywę, dostrzegają możliwości wykorzystania dla ogólnego dobra ludzkiej inwencji; gdy podejmuje się, w każdym zakątku Wielkopolski, rzetelne, gospodarskie działania, mające na celu przekształcanie w rzeczywistość założeń, zawartych w programie dalszego rozwoju Polski; mam oczywiście na myśli uchwałę VI Zjazdu PZPR w tej sprawie.

Krytycyzm, poszukiwanie nowych możliwości zwiększenia efektów pracy, tendencje do rozwiązywania spraw w maksymalnym stopniu na miejscu — w fabryce, mieście, bądź powiecie; ambicje przodowania, liczące, godne uwagi inicjatywy gospodarcze, społeczne, kulturalne — oto cechy, charakterystyczne dla niedawnych obrad powiatowych konferencji PZPR, które starał się przedstawić w serii „Wielkopolskie przyspieszenia”.

Jednakże utrzymywanie — jakże cennego — dynamizmu przemian społeczno-gospodarczych wymaga nie tylko chłubienia się dorobkiem, lecz przede wszystkim jasnego zdania sobie sprawy z tego, co i jak należy robić w bliższej i dalszej przyszłości. Konieczne jest określenie, które problemy mają znaczenie kluczowe i jaka będzie obowiązująca hierarchia ich rozwiązywania. Z inicjatywy partii, w toku konferencji powiatowych, opracowano programy działań dla każdego powiatu, każdej dzielnicy Poznania, dla Kalisza i HCP. Był to kolejny, dowodny przejaw kierowniczej roli PZPR w naszym życiu. Wkrótce XIII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza, która obradować będzie w Poznaniu w III dekadzie bieżącego miesiąca, przyjmie program działania dla całego regionu.

„Wielkopolskie przyspieszenia” były cyklem dziennikarskich relacji, obrazujących fragmenty — jakże urozmaiconej i barwnej — panoramy naszej współczesności. Ale przyspieszenie rozumiane jako proces społeczno-gospodarczy, na Ziemi Poznańskiej przestało być tylko przyjmowanym z aprobatą za wołaniem. Ono staje się faktem.

WIESŁAW PORZYCKI



Podnieść rangę społecznego wychowania

Dzisiaj rozpoczyna się V Krajowy Zjazd Związku Harcerskiego Polskiego. Delegaci przedyskutują dotychczasowy dorobek organizacji, ustalą kierunki działania na przyszłość. Rozmawiamy na te tematy z komendantem Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, harcmistrzem Bohdanem Siciarzem.

— Z jakim dorobkiem pojeździe wielkopolska organizacja na zjazd?

— Organizacja nasza liczy ponad 150 tysięcy członków, co stanowi 37,9 proc. zorganizowania w szkołach podstawowych i 14,7 proc. w szkołach średnich. V Konferencja Chorągwi, uwzględniając uchwałę IV Zjazdu ZHP i potrzeby społeczno-gospodarcze naszego województwa, wytyczyła na lata 1969-72 następujące kierunki Harcerskiej Służby Wielkopolsce: wiedza o kraju i świecie, nauka, praca — za wód — gospodarność, ludowa obronność, rozrywka — wypoczynek — kultura. Kierunki te stanowiły integralną część ogólnozwiązkowych zadań Harcerskiej Służby Polsce. Preferując patriotyzm i internacjonalizm — podstawowe cele wychowania socjalistycznego — uczestniczyliśmy w ogólnozwiązkowych akcjach, takich, jak „Iskra-70”, „Harcerstwo ludziom 25-lecia” i innych, a ponadto zorganizowaliśmy własną akcję pod nazwą „Pocztą Białego Gołębia”, mającą na celu nawiązanie korespondencyjnych kontaktów z pionierami krajów obozu socjalistycznego. Do chorągwiowych inicjatyw należą olimpiady matematyczne organizowane z przyjaciółmi — miastami Płowid i Cottbus, Kluby Ambitnego Ucznia, Studia Doskonalenia Ucznia oraz Kluby Młodego Technika, które weszły na trwałe do programów działania takich hufców, jak Nowy Tomysł, Poznań — Grunwald, Poznań — Stare Miasto.

— To tylko przykłady. Można by tu wymieniać formy kształtowania wśród harcerskiej młodzieży właściwego stosunku do pracy, rozwijanie sieci starszoharcerskich drużyn specjalnościowych itp. Obecnie bardzo sil-

nie podkreśla się we wszystkich dyskusjach zagadnienie samorządności wśród młodzieży...

— W tej dziedzinie istotną sprawą jest przygotowywanie młodzieży do pracy w samorządzie, współgospodarzenia i współdecydowania w sprawach dotyczących ich samych i ich środowiska. System pracy naszej organizacji stwarza doskonałe warunki do właściwej realizacji tej formy wychowawczej. Przykładem — fakt powierzania statutowo funkcji instruktora-wychowawcy mło-

organizacyjnych dyrekcji, takich, jak kontrola tarcz szkolnych, dyżury na korytarzach itp. Trzeba krytycznie przyznać, że operatywność naszej organizacji w tym zakresie była często słabą. Dyskusja na V Zjeździe powinna stworzyć podstawy do poprawy obecnego stanu. Spodziewamy się ponadto, że wdrażany do naszych szkół tak zwany poznański system wychowawczy pozwoli bardziej uspołecznici i zaktywizować młodzież uczącą się.

— W związku z utworzeniem Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej nastąpi podział terenów działania poszczególnych organizacji. Na zasadzie uzgodnień z zarządami głównymi ZMS, ZSMW, ZSP i ZHP harcerstwo ma stopniowo objąć zakresem swojego działania także młodzież szkół podstawowych...

— Zdajemy sobie sprawę z rangi odpowiedzialności, która w związku z tym na nas spoczywa. Dlatego też uważamy, że realizacja tego założenia nie powinna następować w sposób administracyjny, lecz być wynikiem pewnego naturalnego procesu. Aczkolwiek harcerstwo nie było w szkołach ponadpodstawowych organizacją masową, to jednak i tam wypracowało ciekawe formy działania: kluby wiedzy społeczno-politycznej „Omega”, obozy na ukowo-polityczne, Harcerski Uniwersytet Wiedzy Społeczno-Politycznej. Mocną stroną działalności tego pionu było wychowywanie przez pracę. Sygnalizujemy to jest akcja „Frombork 1001”, a w naszym województwie obok rozbudowy szkół w Goślawicach szereg czynów społecznych na rzecz środowiska (drogi, boiska sportowe itp.). Szkoły ponadpodstawowe, to poza tym naturalne źródło dopływu młodych wychowawców. Te doświadczenia, w połączeniu z wypracowanymi formami działania bratnich organizacji ZMS i ZSMW, stanowią doskonałą bazę do stworzenia nowoczesnej organizacji w pełni odpowiadającej zapotrzebowaniu młodzieży, przygotowującej młodego człowieka do podjęcia przyszłej pracy zawodowej i przedłużającego swą działalność w bratnich organizacjach, pracujących na wsi, w mieście, uczelni czy wojsku. W celu wykorzystania dorobku wszystkich organizacji zamierzamy między innymi w sierpniu przeprowadzić szkolenie ich aktywów.

— Z jakimi postulatami pojeździe na zjazd?

— Spraw i zadań jest wiele. Moim zdaniem, należy między

Dokończenie na str. 5

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Mówi harcmistrz
Bohdan Siciarz
komendant
Chorągwi
Wielkopolskiej ZHP

demu człowiekowi, który ukończył lat 16. W celu wytyczenia kierunków pracy wychowawczej powołano w lutym 1970 roku w szkołach zespoły wychowawcze, mające stanowić platformę rozwiązywania ważnych spraw uczniowskiej społeczności, współdziałania organizacji młodzieżowych i dyrekcyj szkół. Niestety, potraktowano je często zbyt formalnie. Urzeczywistnienie samorządności powinno iść w szkole w parze z przejęciem na barki organizacji młodzieżowych odpowiedzialności za losy szkoły, rozwiązywania spraw socjalnych, wykorzystania opinii młodzieży w zakresie istotnych dla niej spraw wychowania, nauki, wypoczynku. Organizacja powinna mieć również odwagę występowania w słusznej obronie ucznia wobec wychowawcy i rady pedagogicznej. Tymczasem zbyt często w szkole realizację funkcji współgospodarzenia rozumie się jako wykonywanie poleceń

Na wczasach

Piękna pogoda sprawia, że wczasy można w tym roku przyjemnie spędzać także nad jeziorami. W każdym razie ci, którzy wyjechali na przykład na Mazury czy Warmię mogą mówić o dobrze spędzonym urlopie.

Na zdjęciu: spacer nad jeziorem w Augustowie.

CAF — fot. Sienko

Młodość, z młodzieńczością, o nastu lat, które już mi młodość... Czar osiemnasty — i odwieczny problem Fausta. Wiara w moc cudownych kosmetyków i modnych leków odmładzających, w rewelacyjne operacje plastyczne, usuwające nawet woreczki pod oczami, na które warto wydać ostatnie pieniądze...

Starożytni Grecy byli znani „pryzwoitsi” — nawet boginie młodości przedstawiali sobie jako kobiety dobrze już dojrzałe. Nasi panowie, niestety, wolą oglądać się za nastolatkami.

Czy istnieje recepta na „wieczną” młodość? W jakiejś książce medycznej wy czytałam zdanie, że wszystko co łatwe, powierzchowne i fasadowe szybko przemija, istotne wartości zdobywa się tylko nauką i wytrwałą pracą, zaś sztuka zachowania zdrowia i prawdziwej, niezależnej od wieku, młodości, nie jest wyjątkiem z tej reguły, że nie wieku swego się wstydzimy czy boimy, lecz dyskalifikacji zawodowej czy towarzyskiej, którą grozi przychodząca z latami ruina zdrowia, a którą sami przyspieszamy naszym trybem życia.

No bo weźmy pod lupę nasz zwykły, powszedni dzień. Obliczmy „z otówkiem w ręku”, ile w nim chwil radości, a ile konfliktów, gniewu, niepokoju, zdenerwowania, które niszczą nasz system nerwowy, powodują stressy, chęć ucieczki w inne środowiska, uczucie wiecznego zmęczenia.

Nie zawsze na linii

nia i w rezultacie przedwczesną starość.

Narzekamy na kolejki w sklepach, na spóźniające się tramwaje, denerwuje nas hałas, męczy i postarza wie czysty pośpiech. A jeśli do tego do tego nieustannie napięte nerwy, „walka wszy stkich z wszystkimi”, wżajemne niechęci, zawiści, złośliwości i oszczerstwa, których sobie wzajemnie nie szczędzimy... A przecież człowiek to istota towarzyska, potrzebuje od blizniego swego dobrego, życzliwego słowa, uśmiechu, uznania

dla swoich, choćby na pozór nie znaczących czynności. Ludzie hodują psy, by mieć obok siebie istotę, manifestującą swe przywiązanie i sympatię w sposób bezinteresowny, nie dlatego, że są „na stanowisku”. Jednym ze swych reportaży są dowody Barbara Seidler przypominała sensację w

Kopenhadze, gdy po śmierci starego człowieka otwarto testament. Cały majątek, wszystko, co posiadał, przeznaczył temu, kto po jego śmierci zastrzeli jego psa, by zaoszczędzić mu cierpień samotności. Stary człowiek pozostawił po sobie piękną willę i sto tysięcy koron w banku. I ani jednej bliskiej osoby.

Wielcy filozofowie starożytności głosili, że tylko człowiek wolny od wybujałych żądz, który potrafi się ich wyrzec, zyskuje ogromny skarb spokoju, zdrowia i

długiego życia. Wśród recept na długowieczność nie brak zaleceń, by spoglądać na własne życie jak na teatr — z pewną dozą ironii i z poczuciem humoru. Chroni to przed nadmiernym angażowaniem się, zbyt silnym przeżywaniem i przedwczesnym zniszczeniem.

Osobiście nie potrafię wyzwać się walki, wycofać ze współzawodnictwa — w nich cała wartość życia.

Pewien znajomy lekarz, gdy w momencie kolejnego stresu zwrócił się do niego po pomoc, miał zapisać spóźnioną medykamenty, zaproponował „grę w zadowolenie”. I opowiedział treść przeczytanej kiedyś książki o małej sierotce, która swą pogodą ducha i uśmiechem podbiła serca ludzkie, bo nawet w najtrudniejszych mo-

mentach życia „grała w zadowolenie”: wyobrażała sobie, że mogło być gorzej i cieszyła się, że jej to nie spotkało...

Amerykański pisarz Dale Carnegie w swej niewielkiej książeczce „Jak uszczęśliwić innych i samemu być szczęśliwym” zaleca: (podaje za doc. dr. med. K.

Wiśniewską - Roszkowską*) unikać ostrych krytyk i dyskusji, natomiast podkreślać ludzkie zalety; w rozmowie umieć uważnie słuchać bez przerywania i narzucania własnego zdania; często się uśmiechać — oczywiście bez ironii i złośliwości; w sytuacjach trudnych i przykrych zdobywać się na wielkoduszną tolerancję i łagodzącą przykrości wyrozumiałość.

Spróbowałam — na razie w życiu towarzyskim i — daleko — poskutkowa-

ło. Jak w tej bajeczce dla dzieci, w której dobry czarodziej ofiarował niegrzecznemu chłopcu dwa magiczne słowa: „proszę” i „dziękuję”.

Wielki Michał Buanarotti zwykł był mawiać: „Nie lekceważmy drobiazgów, bo życie z nich się składa, choć samo drobiazgiem nie jest”. Więc spróbujmy w tych codziennych drobiazgach „zagrać w zadowolenie”. Bo naprawdę szkoda nieraz nerwów, a i rywalce srogi zawód sprawimy nie reagując na jej złośliwości, zaś pogoda i uśmiech więcej dodadzą nam młodości, niż najmłodniejsza operacja plastyczna.

Lekarze nazywają to higieną psychiczną i twierdzą, że to jeden z najskuteczniejszych leków przeciw starzeniu się. Higiena, córka boga sztuki lekarskiej, nie na próżno była młoda, interesująca osobą...

EWA BONIŃSKA

*) „Medycyna w walce ze starością”.

Zagrajmy raz w zadowolenie

— O czym mam panu opowiedzieć? O moim synu? O moim życiu? Tak od razu, teraz? Przecież to niemożliwe, za dużo do opowiadania... Pani Marcjanna Rogalska, drobna, 73-letnia kobieta, uśmiecha się przy tym przyjaźnie, wyrozumiale.

— No, ale siadajmy. Siadajmy, spróbujmy w godzinie zwrócić kilkadziesiąt lat... Żywa, wesoła twarz. Ruchliwość gestów. W słowach przekora, dowcip, inteligencja. Więc tak wygląda matka pisarza Alfreda Rogalskiego? Zabili go hitlerowcy tuż przed zakończeniem wojny. Miał wtedy 24 lata. Ocalała po tym życiu, przetrwała, zanim się naprawdę dojrzała zaczęła, wydana dopiero niedawno z cudem ocalałych rękopisów, powieść „Daleka północ”. Matka twierdzi, że syn pisał jeszcze dwie jakieś inne powieści.

Milczenie trwało więc 30 lat. Przez cały ten czas prawie nikt nie wiedział o pisarzu z Rawicza i o tym, że dziś w tym mieście mieszka jego matka, poza kilkoma jego przyjaciółmi, którzy zresztą doprowadzili do wydania „Dalekiej północy” i ostatnio sporo pisali o niej i o autorze. Pisał więc Jarosław Iwaszkiewicz w „Życiu Warszawy”, pisał powieściopisarz i felietonista Andrzej Szczypiorski w „Polityce”, pisali inni.

Pani Rogalska gromadzi wszystkie artykuły i wzmianki o synu z pietyzmem. Zjawiają się na stole wraz ze zdjęciami i dokumentami. Wystawiony przez aliantów dowód pobytu matki w obozie koncentracyjnym. Jej legitymacja z notatką: „Przysłużyła się dobrze sprawie polskiej na terenie obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen, czynnie pomagając w walce z reakcją faszystowską” (między innymi roznosiła ulotki propagandowe, ryzykując życiem). Informacja angielskiego Czerwonego Krzyża o tym, że syn Alfred zginął prawdopodobnie w obozie koncentracyjnym w Gusen. Siedzimy w małym, schludnym pokoiku, w którym mieszka pani Rogalska. Wchodzi się od podwórka, z ulicy Janka Krasickiego w Rawiczu, przez zieloną werandę.

Przy kawie toczy się barwna opowieść matki pisarza o spła-

echa naszych publikacji

„Kurczak w szafie”

W numerze „Głosu” z 11/12 lutego br. zamieściliśmy felieton, dotyczący stosunku pewnej kategorii ludzi do mienia, stanowiącego społeczność własności, tym razem w placówkach zbiorowego żywienia, m. in. w żłobkach, przedszkolach, szpitalach. Otrzymałmy w związku z tą publikacją z redakcji Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu list treści następującej:

W artykule „Kurczak w szafie” zawarte było zdanie, że szpital organizuje codzienne odwiedziny dla rodzin chorego dlatego, by wzmocnić wyżywienie pacjentów (podkr. red.). Ponieważ na razie tylko jeden szpital w Poznaniu wprowadził codzienne krótkie odwiedziny, dlatego właśnie Szpital Miejski im. J. Strusia odpowiada na ten zarzut (podkr. red.).

Ten prymitywny sposób myślenia anonimowych donosicieli jest tak krzywdzący dla organizatorów służby zdrowia, że przykrość sprawił ton ogólny artykułu, bo sprawiał wrażenie, że redakcja solidaryzuje się z takimi wypowiedziami.

Przecież akcja codziennych odwiedzin w szpitalu, rozpowszechniona już w świecie, wywodzi się z zasady, by pacjent szpitalny nie czuł się pozbawiony kontaktu z bliskimi, co jest dotkliwą karą dla więźniów, a chory człowiek w szpitalu nie powinien się tak czuć jak więzień.

Ponieważ codzienne odwiedziny są dla nas, pracowników szpitala uciążliwe, a

Z Rawicza na „Daleką północ”

tanych, tragicznych losach rodziny. Opowieść pełna dygresji, meandrów i okrutnych wspomnień. Notuję.

— Szczypiorski popełnił kilka nieścisłości w posłowie do „Dalekiej północy”. Bowiem Fredek nie urodził się w Rawiczu, lecz w Chorzeli, w Warszawie. W Rawiczu osiedlił się w 1927 roku. Tutaj Fredek spędził dzieciństwo i tylko co zdążył wkroczyć w wiek młodości. Tutaj chodził do szkoły. Rawicz stał się dla mnie miastem rodzinnym. Tutaj wracał do wspomnień — Fredek, mój mąż, ja — na tułaczce, na obczyźnie. Tutaj też wróciłam w 45 roku. Zostałam sama.

Mój syn miał 18 lat, gdy wybuchła wojna. Niemcy wygnali nas na wschód, dotarliśmy aż do Bugu. W 1940 roku znaleźliśmy się w Warszawie. Fredek przeżył wtedy jakiś duchowy przełom. Chyba pod wpływem wojny. Zaczął pisać. Poznał wielu wybitnych ludzi. A co pan powie na to, że zakochał się w Nałkowskiej? Bez wątpienia. Był to dla niego cios. Ukrywał amory przede mną. Wiedział, że już ja bym mu przemówiła do słuchu...

— Szczypiorski podał, że Fredek zginął bez wieści w czasie powstania warszawskiego. Walczył wraz z mężem. Męża hitlerowcy zabili, tak. Zdawało mi się, że i Fredka. Dopiero w Pruszkowie, gdzie po powstaniu mnie wywieziono, ujrzałam Fredka za drzwiami obozu. W Mauthausen zobaczyłam go po raz drugi. I ostatni.

Wywieźli mnie do Bergen-Belsen. Tu doczekałam wyzwolenia, leżąc na podłodze baraku chora na tyfus, jedna z tysięcy umierających. Nielicznym dane było ocaleć. Po dwóch miesiącach szpitala, na wpół ślepa i głucha po tyfusie, zabrałam się przygodnym sa-

przyjemne i celowe dla ogromnej większości chorych, dlatego byłby chyba wskazany wywiad i potem artykuł o tym, jaki jest przebieg odwiecznej i jak powinni się gościć w szpitalu zachowywać.

Jeśli tego nie będzie, to po zostaje tylko wyrazić ubolewanie, że w pewnych kwestiach nie mamy wspólnego z prasą języka.

Dyrektor Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu dr med. Stanisław Andrzejewski

OD REDAKCJI: list ten jest przykładem nieporozumienia. Nasz felieton nie był poświęcony działalności służby zdrowia, dotyczył jedynie wycinka — między innymi — działalności zakładów leczniczych: kuchni — i pracującego tam personelu. W felietonie nie wymieniono żadnego szpitala imiennie, jak również nie wymieniono imiennie żadnego innego zakładu żywienia.

Mówiąc o ogólnych doznaniach, wyniesionych m. in. z pobytu w domach wczasowych, napisaliśmy: „Domy wczasowe bynajmniej do wyjątków nie należą. Zdarzyło mi się przebiec słysząc nawet zdanie (podkr. red.), że ktoś wymyślił coś lepszego (podkr. — red.) odwiedzin szpitalnych także po to, by chorym zapewnić większe dostawy żywności”. Może to twierdzenie kolidować z opinią w tej sprawie dyrekcji Szpitala im. J. Strusia, czy chorych, nie zmienia to jednak faktu, że takie opinie istnieją.

Nie potrafimy się dopatrzeć w naszym felietonie niczego uwłaczającego służbie zdrowia w ogóle, ani personelowi lekarsko-pielęgniarskiemu szpitala im. J. Strusia. Piszaliśmy o żywieniu przedszkolaków, wczasowiczów i pacjentów leczniczych, posługując się również pozytywnym przykładem ograniczania możliwości „wynoszenia” produktów żywnościowych przez personel kuchenny.

Przykrość sprawia, że dobrze znany ze społecznej postawy oraz życzliwości dla chorych dr Stanisław Andrzejewski pisze do nas o czym innym, aniżeli my pisaliśmy. Bo „wspólny język” znajdowaliśmy — jak dotychczas — zawsze. Mimo iż codziennie odwiedziliśmy chorych uważamy nadal za dyskusyjną. Są one bowiem uciążliwe nie tylko dla pracowników Szpitala; przede wszystkim dla ciężkich chorych. Bo zachowanie odwiedzających częstokroć jest niewłaściwe — o czym również nieraz pisaaliśmy.

mochodem na wschód, w kierunku Polski. Koło Rawicza wyostałam się z zatłoczonego pociągu przez okno. 2 lata szukałam syna. Aż dostałam ten list z Czerwonego Krzyża. Zostały mi zdjęcia, pamiątki, powieść...

Pani Rogalska opowiada jeszcze, jak syn tę powieść pisał, jak pokazywał jej fragmenty: „Mamusi, przeczytaj, powiedz, co ty o tym myślisz”.

A co myślą o niej dzisiaj, jak ją odbierają, mieszkający Rawiczu, którzy dobrze znają matkę pisarza, choćby jako działaczkę Związku Bojowników o Wolność i Demokrację? Dla których wydanie „Dalekiej północy” było swego rodzaju wydarzeniem?

Niektórzy, gdy o to pytałem, twierdzili, że to trudna proza, że „nie dla szerokich mas”; że trzeba przygotowania. Ale zdania są podzielone. Maryla Lachowicz, pracownica Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Rawiczu, serdeczna przyjaciółka matki autora, powiedziała, że lektura tej książki była dla niej wielkim przeżyciem. Z opowieści matki znała tragiczne losy syna.

Zdaje się jednak, że i ci pierwsi czytelnicy mają trochę racji. „Daleka północ”, najeżona skomplikowaną metaforą, tkwi chyba w stylu ekspresjonizmu z okresu 20-lecia międzywojennego. Pod pewnymi względami bliska jest poezji i prozie poetyckiej twórców okupowanej Warszawy: Stojłowski, Gajcego, Baczyńskiego. Nie ma właściwie fabuły i bohaterów. Całość to ciąg metafor, nielatwych w odbiorze dla części czytelników.

Te obrazy i metafory niekiedy jednak naprawdę wstrząsają. Z wielką ekspresją oddają stan świata domości pokolenia, o którym mówił się, jak pisał w posłowie A. Szczypiorski, że było „zarazone śmiercią”. „Daleka północ” przenika grozą, cierpieniem, poczuciem beznadziei. Piszcie Rogalski: „Ludzkosć była wtedy stuprocentowym pozorem, dwumiarową kulą teatralną, pokrytą jednym zjawiskiem niezłudnym: krwią”. A gdzie indziej: „Ciągłe przesładowało mnie powątpiewanie w rzeczywistość: byt domu, rodziców, a nawet całego, gdzieś tam w przestrzeni zagubionego miasta, śmieznego punkelka...” Tytuł książki to też metafora. Wymowna nazwa „czasów pogardy”.

Na pewno książka, losy i po-



Alfred Rogalski. Zdjęcie pisarza, wykonane podczas okupacji w Warszawie, w kwietniu 1942 roku. Fot. — Archiwum

stać jej autora, warte są oceny od niepamięci i szerokiego popularyzowania. Rozumie to Maryla Lachowicz z biblioteki, rozumieją działacze kultury w Rawiczu. Rawickie Towarzystwo Kulturalne, wraz z biblioteką, w ramach cyklu tego typu imprez, chce zorganizować w tym roku sesję naukową, poświęconą Alfredowi Rogalskiemu.

Jej dramat przekracza, zdawałoby się, ludzką miarę, ludzką wytrzymałość. Tym bardziej więc uderza spokój i pogoda tej starszej, schorowanej kobiety. Mówią o niej w Rawiczu, że jeszcze innych potrafi pocieszać. Przemawia się o młodzieży. Broni jej. Ubięra się gustownie, ładnie. Często zachodzi do biblioteki, zawsze przyniesie choć kilka kwiatków. Cieszą ją wolność i dobroć kraju. A obok tego tyle bolesnych wspomnień. „Piakaliśmy obie — powiedziała Maryla Lachowicz — gdy przyniosła wydaną właśnie książkę swego syna”.

Dobrze się stało, że „Daleka północ” trafiła wreszcie po tylu latach do rąk czytelnika. Bo i pamięć jest ważna.

MARCIN BAJEROWICZ

*) Alfred Rogalski „Daleka północ”; Czytelnik, Warszawa, 1972; obwoluta i okładkę projektował Andrzej Heidrich; str. 239.

Korespondencja własna z NRF

Dziwne tony

Na przełomie lutego i marca odbyło się w Monachium tzw. X Międzynarodowe Spotkanie Wiedzy Obronnej (Wehrkunde). Uczestniczyło w nim blisko 100 polityków, dyplomatów, naukowców i publicystów z krajów kapitalistycznych. Centralny temat stanowiły aktualne problemy polityki wojskowej i zagranicznej państw zachodnich. Tę, jakże zabrzmią w wypowiedziach niektórych prominentnych referatów tego szczególnego gremium, zasługują na baczną uwagę.

Minister obrony NRF, G. Leber, akcentując znaczenie NATO nalegał na powołanie do życia komisji, która koordynowałaby poczynania zbrojeniowe członków paktu północnoatlantyckiego. Zapowiedział zmianę struktury sił zbrojnych NRF, mającą na celu eliminację tych słabych stron Bundeswehry, które negatywnie oddziaływały na jej siłę bojową. Ze szczególnym naciskiem min. Leber domagał się usunięcia — jak to nazwał — paralelizmu w wysiłkach zbrojeniowych europejskich członków paktu północnoatlantyckiego. Zdaniem Lebera ten paralelizm należy zastąpić bardziej celowym — z punktu widzenia ekonomicznego — systemem kooperacji, połączonej z wspólnymi pracami badawczymi nad rozwojem uzbrojenia, wspólnym zaopatrzeniem i zakupami sprzętu wojskowego oraz wspólnym szkoleniem kadry.

Przed audytorium monachijskiej konferencji zabrał również głos podsekretarz stanu w brytyjskim Ministerstwie Obrony, P. Blaker. Zaaferował on o ściślejszą współpracę wojskową krajów zachodnioeuropejskich w ramach NATO. Wyraził nadzieję, że w przyszłości zapanuje w tym względzie większa zgodność poglądów poszczególnych państw. Blaker reprezentował opinie, że kraje zachodnioeuropejskie powinny uzyskać znaczniejszy wpływ na decyzje mające szczególne znaczenie dla bezpieczeństwa Zachodu, i co za tym idzie — przejąć na siebie większą odpowiedzialność za obronę świata zachodniego. Bezpieczeństwo Zachodu zależy od jego zdecydowania i zdolności odstraszenia nieprzyjaciela — twierdził Blaker.

Zdaniem eksperta wojskowego z Centre d'etudes des politiques etrangere w Paryżu, p. J. Venant, planowana europejska konferencja bezpieczeństwa i współpracy przyniesie tylko bardzo ograniczone wyniki. Główne kwestie sporne, które przez ostatnich 25 lat kształtowały zasadnicze sprzeczności między Wschodem a Zachodem, w konsekwencji rozwoju sytuacji nie są już wysuwane przez żadną ze stron. O ile ostateczną przy tym będą Stany Zjednoczone i inne kraje — oświadczył ekspert francuski — utrzymane zostanie, wprawdzie nie formalnie, ale faktycznie, iunctum między konferencją bezpieczeństwa a redukcją sił zbrojnych w Europie.

Stanowisko CDU/CSU przedstawił na spotkaniu deputowany W. Marx, znany ze swoich prawicowych poglądów. Uważa on, że zachodnia Europa powinna zwiększyć swój wkład zbrojeniowy w NATO wobec zaistnienia sytuacji, w której nie można wykluczyć stopniowego wycofywania wojsk amerykańskich z kontynentu. W żadnym bądź przypadku nie należy kontynuować — nawoływał Marx — obecnej linii dopasowywania polityki obronnej Europy zachodniej do pokojowych nadziei i życzeń. Musimy swój własny wkład zwiększyć, lepiej wykorzystywać nasze organizacyjne zdolności i znacznie podnieść nasz udział finansowy. Marx skonstatował, że stosunki między USA a Europą zachodnią uległy znaczeniu. Dowodził również, że zachodni politycy burżuazyjni przejęli szeregi „postulatów z katalogu komunistycznego”, w rezultacie czego stali się rzekomo pomocnikami propagandy radzieckiej w realizacji polityki zachodniej krajów socjalistycznych.

Znad Izary znowu doszły do nas dziwne tony. Stanowią one niewątpliwie dysonans. Szczególnie na tle wytrwałych wysiłków naszego kontynentu do utrwalenia na nim atmosfery odprężenia, bezpieczeństwa i współpracy. Wysilków, które w bieżącym roku nabrały tak konkretnego kształtu.

JAN MOSZCZEŃSKI

Od nieprawdliwości do przestępstwa

Nie czekać na Temidę

Gdzie oskarżony obecnie gracie? — zapytał prze wodniczący Sąd.

— Jestem kierownikiem Powiatowej Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin — padła odpowiedź z ust oskarżonego o zagarnięcie ponad 100 tys. zł na szkodę innej powiatowej stacji, którą uprzednio kierował.

Drugi oskarżony, w tej samej sprawie, na którym ciążył zarzut kradzieży 73 tys. zł, w trakcie pełnienia obowiązków głównego księgowego, powiedział trybunałowi, że jest lustratorem pewnej wojewódzkiej instytucji.

Rozprawa ta, zakończona w ubiegłym roku skazaniem kierownika i lustratora na 5 lat oraz 3,5 roku pozbawienia wolności, rzuciła sporo światła na przypadki powierzania stanowisk ludziom, którzy w poprzednim miejscu pracy skompromitowali się właśnie pełnieniem podobnych funkcji. Nowych przykładów tego typu dostarcza sprawa, która niedawno wpłynęła do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu, a dotyczy nadużyć popełnionych w jednym ze sklepów w poznańskich dzielnicach Stare Miasto. Otóż niektórzy oskarżeni (wobec których nie został zastosowany areszt tymczasowy), chociaż obciążeni poważnymi zarzutami, zajmowali tak istotne dla funkcjonowania każdego zakładu stanowiska, jak: ekonomista, rewident, kierownik działu. Ten ostatni — nawiązując go Stanisławem Leśniewskim — był poprzednio dyrektorem.

Akt oskarżenia przeciwko personelowi wspomnianego sklepu staromiejskiego i niektórym pracownikom jednostki nadrzędnej stwierdza, że S. Leśniewski jako

dyrektor tej jednostki przyczynił się do powstania warunków sprzyjających nadużyciom. Działając bowiem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przyjmował od kierownika sklepu różne prezenty (o łącznej wartości 20 tys. zł) i w zamian tolerował rażące nieprawidłowości w funkcjonowaniu tego sklepu, a nadto po ujawnieniu manka nie podjął decyzji o zwolnieniu kierownika — „prezentodawcy”. W rezultacie niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień przyczynił się do przywłaszczenia przez personel sklepu staromiejskiego ponad 1 mln zł.

Jak widać zarzuty są istotne i w zestawieniu z nimi dziwi fakt, że S. Leśniewski jest obecnie kierownikiem ważnego działu w pewnej wojewódzkiej centrali handlowej i z tej racji przewodzi zespołowi pracowników oraz dysponuje mieniem społecznym znacznej wartości.

Jak doszło do zatrudnienia S. Leśniewskiego w tej centrali?

Siedztwo w sprawie nadużyć w sklepie zostało wszczęte z początku roku 1971. W lipcu roku 1972 S. Leśniewskiemu prokurator przedstawił zarzuty podobne do tych, które obecnie zawiera akt oskarżenia. Leśniewski był już wówczas kierownikiem w centrall (podjął tam pracę w marcu ub. roku). Był może powie ktoś tak: jeżeli ubiegając się o kierownicze stanowisko Leśniewski nie był przez sąd skazany, ba nie był nawet podejrzanym o przestępstwo opisane w akcie oskarżenia, to nie nie przeszkadzało powierzyć mu tych funkcji. Z tego punktu widzenia (spotykamy dość często) trudno się zgodzić. Niedopuszczalne jest zawężenie kryteriów — oceny i doboru ludzi na stanowiska: kierownicze, związane z odpowiedzialnością materialną i w aparacie kontroli — jedynie do niekaralności, czy karalności za przestępstwa z chęci zysku, za brak nadzoru i kontroli, za przekroczenie uprawnień itp. Wszelkoniemnie rozważyć jest powściągliwa:

„Z obszernego materiału rewizyjnego wynika, że wskutek podejmowania sprzecznych z interesami przedsiębiorstwa oraz z obowiązującymi przepisami decyzji lub nie wydawaniem żadnych decyzji — mimo posiadania sygnałów o poważnych nieprawidłowościach w pracy niektórych pracowników — nie zapobiegał (S. Leśniewski — przyp. red.) dokonywaniu nadużyć (...) w sklepach (...) Mimo wstrząsu jakim niewątpliwie dla przedsiębiorstwa i oświadczenia dla jego dyrektora winno być ujawnienie nadużyć w sklepie (chodzi o wspomnianą placówkę staromiejską — przyp. red.) na przełomie roku 1970/71, ob. S. Leśniewski nadal nie zmienił stylu pracy.”

Krótko mówiąc ocena ta dyskwalifikuje S. Leśniewskiego jako kandydata na stanowisko kierownicze. Natomiast opinia jest powściągliwa:

„W związku ze stwierdzeniem (...) nieprawidłowościami organizacyjnymi w kierowanym przez w/w (S. Leśniewskiego — przyp. red.) przedsiębiorstwie został on z dniem 1 października 1971 roku odwołany z zajmowanego stanowiska” (dyrektora — przyp. red.).

Gdyby centrala dysponowała tylko taką informacją o kandydacie na kierownika, to zatrudnienie go w tym charakterze chyba nie nasuwałoby zastrzeżeń. Aliści centrala otrzymała również uzasadnienie PZPH do uchwały Prezydium RN Poznania w sprawie odwołania S. Leśniewskiego ze stanowiska dyrektora. W dokumencie tym czytamy:

„W związku z nadużyciami w sklepie nr (...) w wysokości 90 tys. zł oraz w sklepie nr (...) na sumę 141 tys. zł, które są rezultatem braku właściwego nadzoru, prawidlowej organizacji pracy oraz skutecznej kontroli wewnętrznej (...) PZPH wnioskuję o odwołanie Stanisława Leśniewskiego ze stanowiska dyrektora przedsiębiorstwa”.

Sądze, że mając taki sygnał władze centrali nie powinny zatrudnić eksdyrektora na stanowisku kierownika działu, tym bardziej że chodziło o dział, którym kierowanie wymaga precyzji, dbałości, nadzoru.

Centrala zlekceważyła sygnał o nieprzydatności zawodowej Leśniewskiego na kierownicze stanowisko. Przykład ten z pewnością nie zostaby ujawniony opinii publicznej, gdyby S. Leśniewski w pewien czas potem nie został objęty postępowaniem karnym. Temida rozstrzygnie, czy i istotnie popełnił on zarzucane mu przestępstwo. Wszakże ten moment — jak już zaznaczyłem — to tylko jedno z kryteriów oceny i doboru kadry kierowniczej. Zasadnicze kryterium tej oceny stanowią dotychczasowe wyniki pracy, kwalifikacje zawodowe i postawa ideowo-moralna.

MICHAŁ ŁUCZAK

Tam gdzie powstaje huta - gigant

Polska — ze swą roczną produkcją w wysokości 381 kg stali na jednego mieszkańca — znajduje się w grupie dziesięciu największych wytwórców tego metalu w świecie. Życie dyktuje jednak czarnej metalurgii wciąż nowe, ilościowe i jakościowe wymagania.

Jakościowe potrzeby tych działów gospodarki narodowej, które są nośnikami technicznej nowoczesności, zaspokoi w dużym stopniu znajdująca się w fazie rozruchu strzemieszyczna „Mikrohuta” — obiekt zdolny już dziś produkować najwyższymi stali szlachetne tzw. delikatesy hutnicze. Niedaleko „Mikrohuty”, w rejonie Zabkowicze, Łosienia, trwa — zatwierdzona uchwałą VI Zjazdu partii — budowa huty „Katowice”. Będzie to obiekt o decydującym znaczeniu dla polskiego hutnictwa, dla przyszłości całej gospodarki narodowej.

Podstawowe urządzenia dla „Katowic” dostarczy nam Związek Radziecki. Już obecnie otrzymujemy od radzieckiego przemysłu w pełni gotowe przy realizacji tej inwestycji: obejmuje ona m. in. dostawę dokumentacji z radzieckich biur projektowych i ich wio-

dące placówki — „Giprometu”. Natomiast podpisany 24 lutego br. w Warszawie protokół o współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie metalurgii żelaza na rok 1973 między ministerstwami przemysłu ciężkiego PRL i hutnictwa ZSRR, przewiduje zaznajomienie się przez przyszłych hutników „Katowic” z podobnymi wydziałami produkcyjnymi, pracującymi w Kraju Rad.

Najpotężniejszy w naszym kraju wielki piec, zainstalowany w Hucie im. Lenina ma objętość 2 tys. m sześć. Huta „Katowice” otrzyma jednostki daleko większe, o pojemności 3.200 m sześć. Konwertory tlenowe o wydajności 350 ton stali na godzinę będą w „Katowicach” niemal trzykrotnie

Korespondencja z Górnego Śląska

większe od pracujących aktualnie w nowohuckim kombinacie metalurgicznym.

Odwiedziliśmy ostatnio plac budowy huty „Katowice”. Tempo pracy na wszystkich frontach tego kilkuset hektarowego terenu jest wysokie. Przeszło 3 tysiące budowniczych, reprezentujących ponad 20 różnych przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego i wspomaganych przez nowoczesne środki techniczne, wyprzedza założone harmonogramy robót.

Dyrektor do spraw wykonawstwa huty „Katowice”, mgr inż. Edward Witek powiedział nam m. in.:

— Zeszlizoroczne zadania, zarówno w zakresie finansowym jak i rzeczowym, wykonaliśmy ze znaczną nadwyżką. Rok 1972 zakończono wykorzystaniem 780 mln zł, a więc wykonaniem planu finansowego w 160 proc. Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, że około 80 procent tych zadań wykonaliśmy w ciągu drugiego półrocza, praktycznie zaś — czterech ostatnich miesięcy 1972 roku...

Nie jest tajemnicą, że przy budowie każdego nowego zakładu hutniczego należy wykonać spory zakres robót ziemnych, związanych z ukształtowaniem terenu oraz wykopami pod fundamenty obiektów i urządzeń technologicznych. Nakłady na ten cel sięgają często 3 — 8 proc. ogółu środków wydzielonych na roboty budowlano-montażowe. Budowa nowego wydziału walcowni blachy grubej w Hucie „Bierut”, dla którego podstawowe agregaty dostarczył przemysł radziecki, wymagała przemieszczenia 1 mln m sześć. mas ziemnych, a roboty trwały 24 miesiące. Przeprowadzona przy pomocy elektronicznej techniki cyfrowej optymalizacja bilansu robót ziemnych dla huty „Katowice” wykazała potrzebę przemieszczenia około 17,5 mln m sześć. ziemi, przy czym czas trwania tej niezwy-

kłej pracochłonnej operacji określono na 18 miesięcy. Dla jej realizacji sięgnięto po nowoczesne środki, m. in. po importowane maszyny do robót ziemnych firmy „Caterpillar” (USA) i samochody samowładowce austriackiej firmy „Steyr” o ładowności 35 ton. Wystarczy powiedzieć, że w ramach robót makroinżynierskich przemieszczono już w ubr. prawie 3.600 tys. m sześć. ziemi, a do końca br. prace te mają być zakończone.

Dotychczasowy bilans robót zrealizowanych na terenie przyszłej huty „Katowice”, jest znaczny. Na samym tylko głównym placu budowy wykonano m. in. 10 km dróg, a dalszych 10 km ułożono poza obrysem przyszłego zakładu. Zainstalowano dziesiątki kilometrów przewodów energetycznych, wodociągowo-kanalizacyjnych, teletechnicznych itp.

Zaawansowane są prace przy budowie zaplecza mieszkaniowego i socjalno-bytowego dla budowniczych i przyszłej załogi huty. Styczeń — kwiecień — czerwiec 1973 — to terminy przekazania do użytku trzech spośród sześciu hoteli o 2 400 miejscach w osiedlu robotniczym. W grudniu ubr. rozpoczęto prace przy wznoszeniu drugiego zespołu hoteli robotniczych w Strzemieszycach: w 4 obiektach typu „Leipzig”, sprowadzonych z NRD, zamieszka łącznie 1 600 pracowników.

Rok bieżący przebiega na placu budowy „Katowic” pod znakiem przyspieszenia tempa prac na wszystkich frontach. Terminy są niezwykle napięte. Przybywa zatem wykonawców, których szeregi wzrosną w br. do przeszło 10 tysięcy osób.

Jeszcze w marcu br. ma być przygotowany dla prac związanych z uzbrojeniem rejonu przyszłej stalowni konwertorowej: 1 lipca podjęte już zostaną roboty związane ze wzniesieniem głównego budynku stalowni. Program minimum przy budowie zaplecza — to przekazanie 3 osiedli hoteli robotniczych na 4 tysiące miejsc.

Batalia na froncie inwestycyjnym, zwanym huta „Katowice”, toczy się na wielu płaszczyznach: w biurach projektowych, placówkach naukowo-badawczych, zakładach nie tylko polskich, ale także radzieckich. W celu usprawnienia zarządzania oraz optymalizacji podstawowych procesów technologicznych zespoły specjalistów już dziś pracują nad komputerowymi systemami informatyki i sterowania. Zgodnie z aktualnymi tendencjami rozwojowymi, przyjęto dla przyszłej huty hierarchiczną strukturę, w której przewidziano no trzypoziomowe zarządzanie zakładem, oparte na banku informacji. Dane będą gromadzone, przetwarzane i wykorzystywane przez różne komórki zarządu huty. No tak, ale to już sprawa... najbliższej przyszłości.

JÓZEF JANIK

— „Życie Literackie” rozstrzygnęło konkurs pl. „W dwa lata po Grudniu — jacy jesteście”, na który wpłynęło 406 odpowiedzi przedstawicieli wszystkich władz społecznych, ludzi różnych profesji, mieszkańców wielkich miast, miast powiatowych i wsi. Tygodnik drukuje pierwsze dwie odpowiedzi przysłane na konkurs, a ponadto artykuł Zbigniewa Kwiatkowskiego zatytułowany „Zwierciadło rzeczywistości”. Zastanawiając się nad tym, co w świecie uczestników konkursu jest dla obrazu Polski końca roku 1972 najbardziej charakterystyczne, autor m. in. pisze:

„Pierwsze i dominujące wrażenie: społeczeństwo obudziło się z męczącego snu. Jest gotowe uwierzyć w siebie i w swoje możliwości. Ale stan, w którym się znajduje, to — ciągle jeszcze — przede wszystkim gotowość przechodząca w działanie tam, gdzie warunki najbardziej temu działaniu sprzyjają.

A nie wszędzie sprzyja w tym samym stopniu. Granice oddziaływania obszary aktywności od obszarów nieufności nie przebiegają prosto, czasem są trudne do wyznaczenia, ale przecież o naszkicowanie ich można się pokusić.

Z całą pewnością od tych pierwszych trzeba zaliczyć wieś.

(...) To, co zdawało się wymagać lat całych, dokonało się w kilkanaście miesięcy. Dlaczego? Znamy przyczyny, znamy posunięcia rządu, ale przecież one stworzyły tylko ramy, w których dokonała się zmiana nastrojów wsi. Dowodem ograniczonej byłoby spowodowanie tych zjawisk tylko do spraw organizacji i administracyjnych posunięć. Zmienił się człowiek, a to zjawisko bardziej złożone, niemal tajemnicze. Myślę, że trzeba je badać, badać uporczywie”.

Do obszarów aktywności społecznej należą też wielkie zakłady pracy, a spośród środowisk — młodzież. Natomiast do obszarów, do których prąd odnowy dociera z mniejszą siłą należą małe, rozproszone zakłady, ciągle jeszcze administracja, spółdzielczość wiejska.

W Poznaniu krajowa narada geodetów

12 i 13 bm. w Poznaniu odbędzie się narada służb geodezyjnych i przedstawicieli przedsiębiorstw gospodarki komunalnej wojew. zachodnich i północnych. Sympozjum zorganizowane zostało przez Koła Stowarzyszenia Geodetów Polskich przy Zarządzie Geodezji i Gospodarki Terenami oraz Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym Gospodarki Komunalnej. Przedmiotem narady będą m. in.: stan zaawansowania prac przy tworzeniu nowych instrukcji i projektu uchwały Rady Ministrów w sprawie zakładania, wprowadzania i wykorzystywania katastru (ewidencji) uzbrojenia terenu, oraz branżowe zagadnienia inwentaryzacji urządzeń podziemnych w miastach powiatowych i nie stanowiących powiatu, na terenie województwa poznańskiego. Uczestnicy narady wymienią również doświadczenia z przeprowadzania prac inwentaryzacyjnych we Wrocławiu, Zielonej Górze, Szczecinie, Koszalinie, Gdańsku i Bydgoszczy.

O ważkości podejmowanej w czasie obrad tematyki pisaliśmy już niejednokrotnie na naszych łamach. Pełne zewidencjonowanie istniejących urządzeń podziemnych pozwoli na ich ochronę przed zniszczeniem, wynikającym z nieznajomości ich usytuowania. Dopełni to również w bezkolizyjnym projektowaniu układu nowych urządzeń oraz w szybkim odszukiwaniu uszkodzonych. (ask)

By plan konkursu przyniósł pożytek, redakcja zamierza przesłać wybór prac uczonym, posłom, działaczom politycznym, którym zadaniem jest i badanie rzeczywistości, i wyciąganie wniosków, i realizacja słuszných.

GASTRONOMIA — Sprawami gastronomicznymi zajmuje się Andrzej Kantowicz na łamach „Kultury”. Punktem wyjścia jego rozważań jest stwierdzenie:

„Wzrosła ilość zakładów, wzrosły obroty, a dalej jest bardzo źle: na 1000 Polaków przypada 28,8 miejsc tzw. «konsumpcyjnych» w zakładach gastronomicznych, podczas gdy już osiem lat temu na 1000 Czechosłowaków było takich miejsc 120. W 1965 roku wskaźnik wynosił w NRD — 96, w Bułgarii — 64. Do jednego kręśla w rodzimym lokalu pcha się 35 Polaków. Z tym, że geografia kręśel gastronomicznych jest w kraju bardzo różna (...) Zeby było śmieszniej, to średnia krajowa wykorzystania miejsc konsumpcyjnych wynosi zaledwie 50 proc.



Dlatego, że tam gdzie nie trzeba restauracji to są, a tam gdzie trzeba, to ich nie ma.

W naszej gastronomii nie opłaca się prowadzić lokalu, który nie ma tłoku i nie ma wycieczek, ponieważ rządził się prawami ekonomicznymi obowiązującymi w przemiale ciężkim: robić dużo, dużo kotlewo i nie ponadto. Wielkoseryjna produkcja kotlewo przy pewnym zbycie zapewnia naszym restauracjom luksus łatwej i rentownej specjalizacji, kucharze nie męczą się uprawianiem sztuki kulinarniej, zaopatrzenie ma jasno wytknięty cel — zdobyć maksymalne ilości mięsa, ubogi jadłospis, tłamsi w zarodku fanaberie klientów. Mówiąc po ludzku: polska gastronomia nie przemęcza się i od lat robi obroty na schabowym i na wódce”.

Autor formułuje swoje uwagi na podstawie wyników setek kontroli państwowej inspekcji handlowej. Z tych ostatnich wynika ponadto, że duży jest wśród pracowników gastronomii udział ludzi po prostu nieuczciwych; nie można jednak zapominać i o tym, że wyposażenie gastronomii jest także niedobre, co też odbija się na jakości pracy personelu.

Propozycje zgłoszone przez publicystów zmierzają do tego, że

trzeba budować jak najwięcej nowych lokali, dobrze je wyposażać, usprawnić organizację zaopatrzenia gastronomicznego, zmienić system wynagradzania pracowników, uzależniając zarobki od zysku całego zakładu, starannie dobrać ludzi do pracy w gastronomii.

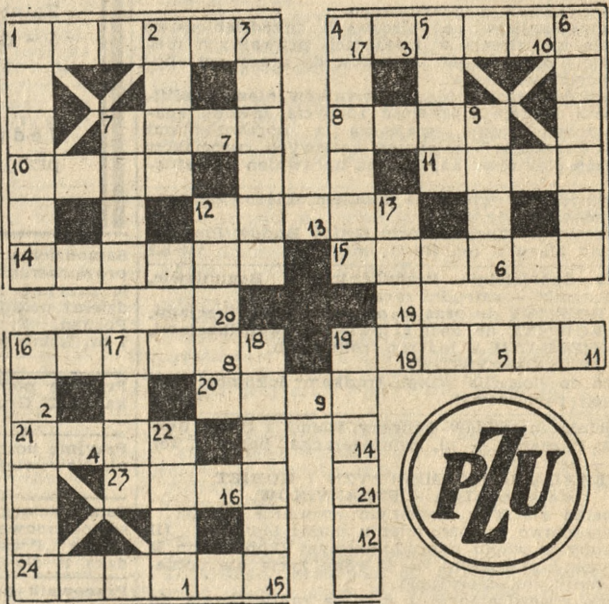
PO CO USŁUGI — Wojciech Krasucki pisze w „Perspektywach” o niedostatku usług. Kierującymi usługami co roku wykazują, że krzywa świadczonych usług rośnie. Nie jest to jednak tak odczuwalne dla tych, którym usługi powinny służyć. Skąd ta rozbieżność?

„Większość domów towarowych — pisze autor — oferuje transport ciężkich wyrobów w nich nabytych do domu klienta. Szczególnie dużo mówi się o tym w „Społem”. W „Grażynie”, spółdzielczym domu handlowym „Społem” w Warszawie, kilkaset metrów od centrali „Społem” — można spotkać wielu klientów zarucających na plecy zakupioną pralkę, telewizor czy lodówkę, by per pedes odstawić ją do mieszkania. Lepiej jest w handlu meblami, zwłaszcza w większych ośrodkach, zapewniającym klientom transport. Lecz łatwo za używać, że wielu z nas wozu zakupione graty podłapanym „lebkarczem”, przepłacając rzecz jasną, solidnie. Co więcej nawet mając w osiedlu mieszkaniowym warsztat, jakże często chcemy prosić hydraulika czy elektryka tegoż warsztatu, by po „fajrancie” przyszedł do nas dla dokonania jakiejś naprawy czy instalacji. To nie nasz wybujały indywidualizm czy anarchizm społeczny wywołuje te praktyczne działania. Po prostu dla nas liczy się czas, wygoda, możliwość skorzystania z usług w godzinach pracy. Natomiast w usługach urzęduje się, pisze papierki, prześła rachunki, nie liczy się z czasem”.

PONADTO — W „Życiu Literackim” Barbara Seidler, a w „Polityce” Wanda Falkowska publikują reportaż na ten sam temat: proces sądowy w związku ze śmiercią na stole operacyjnym Szpitala Klinicznego nr 1 w Warszawie 21-letniej pacjentki spowodowaną tragiczną omyłką polegającą na tym, że zamiast glukozy do żył pacjentki podłączono spirytus znajdujący się w butelce z etykietą glukozy. „Literatura” ogłasza wyniki plebiscytu zabawy pod hasłem „Kogo wybrałbyś do Akademii Literatury” — najwięcej głosów otrzymał Jarosław Iwaszkiewicz.

LEKTOR

KRZYŻÓWKA NR 10



Poziomo: 1. dokument będący dowodem zawarcia umowy ubezpieczeniowej, 4. pokojówka Marianny w „Świętoszku”, 7. nakrycie na łóżko, 8. podwyższenie pośrodku boczny służący jako mównica, 10. szarość, 11. Apollo w stosunku do Artemidy, 12. syn Orgona w komedii Moliere’a, 14. pożyłk swoje dzieci, 15. tkanina używana na chustki do nosa, 16. podkochniwał się w niej Tartuffe, 19. za lotnik Marianny w „Świętoszku”, 20. ponoć gdy piwno, to życie dziwne, 21. miasto w zach. Węgrzech, 23. uprzywilejowany kolor w kartach, 24. gatunek narcyza.

Pionowo: 1. pismo dla młodzieży, 2. kraj z Bagdadem, 3. z Neferu miał Helle, 4. autor „Podróż do krainy wiecznego życia”, 5. szczególny przypadek równoległoboku, 6. osoba cierpiąca na afazję, 7. szczegółny przypadek elipsy, 9. Jego miłości z Afrodyty opisane są w „Odysei”, 12. antonim zła, 13. autorka „Pana Balcera w Brazylii”, 16. wystawa, 17. tyż czyk, 18. ósma część beczki, 19. rozpoczęcie się 9. V. 22. najlepsza obrona.

Litery z krótkim ponumerowanym w prawym dolnym rogu

Rozwiązanie krzyżówki nr 9

Prawidłowe hasło winno brzmieć: „Tylko wytrwałym szczęście sprzyja”. Bony książkowe PGL „Koziołki” po 100 zł każdy, wylosowały następujące osoby: 1. Marian Klimczak — Poznań, 60-399, ul. Swoboda 62 m 2. Grzegorz Poplewski — Wolsztyn, ul. dr Roberta Kocha. 3. Ewa Bazyn — Luboń, ul. Żabikowska 62 H m 15 4. Maria Stefanowska — Konań/Rawicz woj. poznański. Nagrody wysłamy pocztą.

Gdzie to czasy, kiedy słowo „perkusja” kojarzyło się natrętnie z bębniem i do boszkiem! Ten okazały instrument stoi sobie dziś skromnie, ledwo zauważony, pośród współczesnego zestawu perkusyjnych przyrządów, huczących się na estradzie w sposób przywodzący na myśl średniowieczną salę tortur. Być może, iż to właśnie odstraszających młotów muzyki, których tylko nieliczna garstka przybyła w piątek, 9 marca, do auli UAM, by wysłuchać kolejnego występu sławnego już w Europie „Poznańskiego Zespołu Perkusyjnego” założonego i kierowanego przez Jerzego Zgodzińskiego.

Mała popularność tego rodzaju instrumentarium wypływa z pewnością m. in. z braku głębszych tradycji muzyki perkusyjnej w Polsce. Bo to i jazz dotarł do nas późno, a więc już w dość udziwnionej, nieomal dekadentckiej postaci, skupiając na sobie zainteresowanie ograniczonej liczby grupy konaserów, wywodzących się przeważnie ze środowisk młodzieżowych. Współczesna twórczość muzyczna row

MUZYKA

Tytuł do sławy

niez eksplodowała u nas bez tego naturalnego gdzie indziej okresu rozwojowego, przygotowania społeczeństwa do percepcji nowych środków wyrazowych. I tak, jak w dziedzinie tworzenia nowoczesności w muzyce znaleźliśmy się nagle w awangardzie światowej, tak pod względem kultury odbioru pozostaliśmy niezmienieni tradycyjni. Owszem, interesuje nas muzyka współczesna, ale głównie od święta „Warszawskich Jesieni” lub „Poznańskich Wiosen”. W pozostałych porach roku żyć bez tego możemy.

Nowoczesność „Poznańskiego Zespołu Perkusyjnego” wyraża się nie tylko samym zestawem instrumentów i uprawianiem nowej muzyki, lecz także techniką gry, której zazdroścą naszym muzykom ich zagraniczni odpowied

nicy. Nie chodzi tu już o nieograniczoną sprawność i idealne zsynchronizowanie gry zespołu, co zresztą nie jest rzeczą łatwą w tak skomplikowanych strukturach rytmicznych wykonywanych przezeń utworów, ale o sposób wydobywania dźwięku. Trudno w kilku słowach precyzyjnie określić działania rąk artystów, ale obserwując je uważnie, nasuwa się nieodparcie porównanie z tygrysią zwinnością. Nawet drapieżna energia przekazywana jest instrumentom przez elastyczne, jakby pozbawione kości ramiona i organicznie związane z nimi paluszki, przy jednoczesnej, względnie statycznej całej sylwetki muzyka, co w sumie sprawia wysoce estetyczne wrażenie. Ale przede wszystkim owa technika pozwala poznańskim perkusistom w znacznym stopniu

poszerzyć naturalne, i tak już bogate walory kolorystyczne instrumentarium.

W stały skład zespołu, oprócz Jerzego Zgodzińskiego wchodzi perkusiści, w większości wykwalifikowani przez swojego kierownika artystycznego w poznańskiej PWSM: Józef Baszyński, Grzegorz Markiewicz, Marian Rapczewski, Jerzy Skrzypczak i Wiktor Szańda oraz pianista Rajmund Nowicki. Ponadto w piątkowym koncercie wzięli udział znakomici instrumentalniści, członkowie orkiestry Filarmonii Poznańskiej: wiolonczelista Kazimierz Janiga i flecista Leon Szczepaniak. Wykonane zostały następujące kompozycje: trzyczęściowe „Diverfimento” Nicolo Flagello, „Discussion” na flet, wiolonczelę i perkusję Davida Amramy, „Varianty” Pierre Mehrala i „Incantation I” Zbigniewa Penhershkiego. Cały program był interesujący, ale utwór Penhershkiego wyróżniał się zdecydowanie ogromną siłą wyrazu i wywarł na mnie równie silne wrażenie.

ANDRZEJ SATURNA

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromon-
aż” zatrudni natychmiast lub w terminie uzgodnio-
nym z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego
młg EKONOMI lub INŻYNIERA elektryka
na stanowisko Głównego Specjalisty d.s. wdro-
żenia systemu ETO.

Wynagrodzenie — do uzgodnienia z Dyrekcją Przed-
siębiorstwa w Poznaniu, ul. Wieruszowska 16.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, telefon
675-251, w. 122.

Modelowo — wiodące w sprawach ETO poważne przed-
siębiorstwo budowlane w Poznaniu — w trybie pil-
nym przyjmie

KIEROWNIKA do istniejącego już samodzielnego
Działu ETO, z bardzo dobrym uposażeniem —
o specjalności inżynier — budowlany, względnie
elektryk, bądź też matematyk, ze znajomością
w budownictwie.

Poważne oferty prosimy składać „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 2583-K1.

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Po-
znań — Stare Miasto, ul. Rybaki 18a, przyjmie do pra-
cy:

- KIEROWNIKA magazynu,
- INSPEKTORA Kontrolę Techniczną ADM,
- Z-CE KIEROWNIKA działu dokumentacji,
- inżyniera technicznego,
- INSPEKTORA nadzoru technicznego z upraw-
nieniami,
- REFERENTA ekonomicznego ADM,
- 3 ELEKTRYKÓW,
- 1 SZKLARZA,
- 3 DEKARZY - BLACHARZY,
- 1 ZDUNA,
- 3 KIEROWCÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale
Kadr, pokój 16 lub 24. 2440-K1

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Poznaniu, ul.
Gołębińska 9 — zatrudni od 15. III. 1973 r.

O G R O D N I K A .
Wymagane wykształcenie zawodowe. Wynagrodze-
nie wg stawek obowiązujących w szkolnictwie.
Zgłoszenia w Dyrekcji Zespołu. 2452-K1

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu — przyjmą do
pracy następujących pracowników z terenu m. Po-
znań i woj. poznańskiego:

- KONSURKTORA,
- BRANŻYSTA do Działu Zaopatrzenia i Koope-
racji,
- ST. INSPEKTORA BHP,
- KSIĘGOWĄ do Sekcji Materiałowej,
- ST. REFERENTA d/s socjalnych,
- TOKARZY,
- FREZERÓW,
- ŚLUSARZY narzędziowych,
- ELEKTROMONTÉRÓW,
- MURARZA,
- SPRZĄTACZKĘ,
- KIEROWCÓW z prawem jazdy II kat.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział
Zatrudnienia i Plac ZM Poznań, ul. Dojazd 30, telefon
480-31, wewn. 191. 2449-K1

Politechnika Poznańska, Poznań, plac Curie-Skłodow-
skiej 5 — przyjmie zaraz do pracy:

- INŻYNIERA budownictwa ogólnego,
- TECHNIKA budownictwa ogólnego,
- INŻYNIERA ELEKTRYKA, względnie INŻYNI-
ERA MECHANIKA — ze znajomością budowy
i eksploatacji urządzeń dźwigowych,
- 3 PALACZY C. O.,
- 4 POMOCCNIKÓW PALACZY. 2511-K1

PME i UP Energomontaż — Zachód, Kierownictwo
Grupy Budów „Poznań”, Poznań, ul. Panny Marii 2
— zatrudni pracowników z wykształceniem wyższym,
średnim lub zawodowym na następujące stanowiska:

- KIEROWNIKA robót montażowych,
- STARSZYCH MAJSTRÓW konstrukcji stalowych,
- SPAWACZY elektrycznych konstrukcji stalo-
wych,
- MONTERÓW konstrukcji stalowych kotłów
i urządzeń elektrycznych,
- TECHNIKÓW MECHANIKÓW I ENERGETYKÓW,
MECHANIKÓW SPRZĘTU,
- OPERATORÓW sprzętu,
- KIEROWNIKA Sekcji Ekonomicznej,
- KIEROWNIKA Sekcji Finansowej, wzgl. ST.
KSIĘGOWEGO - LIKWIDATORA,
- ST. REFERENTA lub REFERENTA ekonomicz-
nego d/s socjalnych,
- ST. REFERENTA lub REFERENTA ekonomicz-
nego d/s zatrudnienia,
- MASZYNISTKĘ,
- SPRZĄTACZKĘ,
- KONTYSTĘ magazynowego.

Dla pracowników zamieszkujących przedsiębiorstwo
zapewnia mieszkanie w kwaterek prywatnych nie-
odpłatnie i ponosi koszt dojazdów do pracy wg ob-
owiązujących przepisów.

Dla wyróżniających się pracowników niewykwalifi-
kowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu spa-
wacza podstawowego, spawacza z uprawnieniami
montera konstrukcji stalowych, kotłowych, rurociągów
i urządzeń elektrycznych oraz uprawnień operator-
skich.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pra-
cy w budownictwie.

Zgłoszenia w Kierownictwie Grupy Budów Poznań,
ul. Panny Marii 2, tel. 575-61, w. 127. 584-K2

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Boguniewie,
pow. Oborniki — zatrudni zaraz:

- 3 RODZINY do prac w obszarze z kwalifikacjami,
- 1 RODZINĘ do obsługi owiec z kwalifikacjami,
- 1 MECHANIKA maszyn rolniczych,
- 2 TRAKTORYSTÓW.

Dojazd do Rogoźna Wlkp., środkami lokomocji ko-
munikacji państwowej. 38892g

Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Róż-
nych w Poznaniu — ul. Konfederacka, barak 2, tel.
674-021 — zatrudni:

KAŻDĄ IŁOŚĆ MĘCZYZN I KOBIET
na stanowiska — STRAŻNIKÓW,

na pełen etat i w niepełnym wymiarze godzin.
Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają: inwalidzi III
gr. i osoby w wieku poprodukcyjnym (kobiety po 55
roku życia i mężczyźni po 65 roku życia nie pobie-
rający renty ani emerytury).

Osobom dojeżdżającym z miejsca zamieszkania do
miejsca pracy pociągami z odległości nie przekraczają-
cej 25 km, będą zwracane koszty dojazdu, zgodnie
z obowiązującymi przepisami.

Reflektujący na podjęcie pracy winni zgłaszać się
do Oddziałów Terenowych wg niżej podanych adre-
sów:

I. MIASTO POZNAŃ

1. Dzielnicza Jężyce — Oddział Terenowy Poznań 1,
ul. Szamarzewskiego 49 (wejście z ul. Kassyu-
sza), tel. 430-17
2. Dzielnicza Grunwald — Oddział Terenowy — Po-
znań 2 (Grunwaldzka — Junikowo), ul. Tacz-
anowskiego, barak 1, tel. 672-043
(Głogowska — Górczyn), Oddział Terenowy Po-
znań 7, ul. Taczanowskiego, barak 1, telefon
672-043
3. Dzielnicza Stare Miasto — Oddział Terenowy —
Poznań 3, ul. Mostowa 3a, tel. 500-10
4. Dzielnicza Wilda — Oddział Terenowy Poznań 4,
ul. Partyzancka 3a, tel. 317-45
5. Dzielnicza Nowe Miasto — Oddział Terenowy Po-
znań 5 (Główna — Os. Warszawskie), ul. Gar-
bary 47, tel. 535-33
(Rataje — Staroleka), Oddział Terenowy Po-
znań 6, ul. Staroleka 36, tel. 739-95

II. ODDZIAŁY POWIATOWE

1. Poznań — Powiat — Oddział Terenowy Poznań-
Powiat w Poznaniu, ul. Garbary 96, tel. 523-87
2. Oddział Czarnków — ul. Wroniecka 3, tel. 769
333
3. Oddział Międzybóże — ul. Świerczewska 66, tel.
333
4. Oddział Szamotuły — ul. 17 Świerczewskiego 21,
tel. 325

PONADTO SPÓŁDZIELNIA ZATRUDNI:

1. MĘCZYZYN do obsługi parkingów na terenie m.
Poznań — zainteresowani winni zgłaszać się
w Oddziale Usług Parkingowych Poznań, ul. Pa-
rtizancka 3a, tel. 333-50
2. KOBIECY do obsługi W. C. w lokalach gastrono-
micznych na terenie m. Poznań — zaintereso-
wane winne zgłaszać się w Oddziale Usług Róż-
nych Poznań — ul. Garbary 96, tel. 523-87.

2542-K1

Praca • Nauka

Kamieniarz, lastrykarz, be-
toniarz — potrzebny na
stałe do pracy. Warunki
dobre. Tel. Poznań, 636-89,
wieczorem. 38934g

Cukiernika, na stałe przy-
jęcie. Dubicki, Swarzędz,
pl. Powstańców Wielko-
polskich 3. 38947g

Młodego ogrodnika, spe-
cjalność kwiaty — zatrud-
nie. Komorniki, Zabikow-
ska 12. 38922g

Przyjmę opiekunkę dzie-
cięcia, od 1 kwietnia, na
5 dni w tygodniu. Głogow-
ska 113 m. 8, po godz. 16.
38645g

Kamieniarza lub przyzwo-
nego, przyjmę na stałe.
Warunki dobre, może być
zamiejscowy, pokój za-
pewniomy. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 38650g

Galwanizatorów o pełnych
kwalifikacjach i z prak-
tyką w warsztacie rzemie-
ślniczym, zatrudnię. Zgło-
szenia: ul. Wojska nr 7,
Grunwald, tel. 673-497, w.
godz. 18-20. 38684g

Zduna czeladnika, przy-
jęcie. Ul. Dąbrowskiego 63
m. 5, Kamiński, godz.
16-18. 38446g

Mężczyzna do pracy w go-
spodarstwie rolnym, po-
trzebny. Sroka, Jagodno,
poczta Kostrzyn. 38706g

Pilnie! Młoda dziewczyna
poszukuje pracy w cha-
rakterze pomocy domo-
wej. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 38703g

Uczeń piekarski potrzeb-
ny, całkowite utrzymanie.
Górnicy, Luboń 3,
Czerwonej Armii 120, tel.
42. 38584g

Potrzebna pomoc do dzie-
cia. Puszczykowo, Brzo-
zowa 4. 38545g

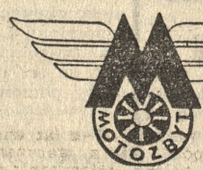
Przyjmę pracownika. War-
szat ślusarsko - tokarski,
Dąbrowskiego 198a. 38544g

Potrzebna pani do prowa-
dzenia domu (4 osoby do-
rosłe). Poznań - Grun-
wald, ul. Płowicka 1, tel.
67-11-17. 38505g

Przyjmę dochodzącą po-
moc domową. Warunki
dobre. Tel. 679-688. 38771g

Potrzebna wysoko kuali-
fikowana krawcowa do
szycia damskich fartu-
chów — stilon. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 38836g

Cukiernika zatrudnię. Wa-
runki do omówienia Kor-
nik, Poznańska 11, 39506g



KOMUNIKAT P.P. „MOTOZBYT” W POZNANIU

I N F O R M U J E M Y,

że wpłaty dokonane na samochody marki „ZAPOROŻEC”
NIE BĘDĄ REALIZOWANE.

Zainteresowane osoby prosimy o zgłoszenie się w terminie
5 - dniowym do siedziby przedsiębiorstwa w Poznaniu —
Antoninku, ul. Goryśława 9,

CELEM WYCOFANIA PIENIĘDZY.

Jednocześnie informujemy, że termin i warunki
przyjmowania przedpłat podane zostaną w osobnym ogło-
szeniu prasowym. 2717-K1

Samodzielną gospo-
dę do prowadzenia domu, na
stałe przyjmę zaraz. Samo-
dzielni pokój. Zgłoszenia:
Poznań, Rynek Łazarski
7 m. 7, lub tel. 726-64.
38856g

Przyjmę pomoc do dzie-
cia, ul. 27 Grudnia 11 m. 5.
38449g

Przyjmę ucznia Stolarnia,
ul. Nowowiejskiego 21.
38277g

Samodzielnego blacharza
samochodowego przyjmę.
Oferty „Prasa” Grunwald-
zka 19 dla 38283g

Pracownik do gospodar-
stwa rolnego potrzebny.
Zgłoszenia Pobiedziska ul.
Kaczyńska, tel. 8, Zak.
38289g

Pracownik fizyczny do
prac dorywczych potrzeb-
ny. Oferty z podaniem
godzin pracy „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
38657g.

Przyjmę gospo-
dę — Winogrodzie Osiedle
Przyjaźni blok 13U m. 295.
38591g

Ogrodnik specjalista, po-
prowadzi gospodarstwo
najnowszymi metodami.
Warunek mieszkanie. O-
ferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39086g

Panią kulturalną do 5-
miesięcznego dziecka, do-
bre warunki, przyjmę za-
raz. Osiedle Wielkiego Pa-
dziernika 13F m. 81.
39132g

Przyjmę zaraz pracow-
ników do zakładu nagrob-
kowego. Kasperek, Osie-
dle Przyjaźni 13 m. 15, po
19. 39192g

Potrzebna opiekunka do
rocznego dziecka. Ul. O-
lszyniecka 1 m. 48 (przy Pa-
laczach od strony Grun-
waldzkiej). 38994g

Potrzebna zaraz pani do
prowadzenia domu, wa-
runki bardzo dobre, z mie-
szkaniem, utrzymaniem,
względnie dochodzącą O-
ferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39133g.

Gospoia starsza do lek-
kich prac domowych do
2 osób na stałe potrzebna
(oddzielni pokój). Warun-
ki bardzo dobre. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 39202g. 38265g

Kobieta, szycia na ma-
szynie do Pracowni Ka-
letniczej, potrzebna. Po-
znań, Malinowa 2. 39121g

Matematyki, fizyki nau-
czam. Telefon 649-95.
38431g

Kupno • Sprzedaż

Kupię zbiory znaczków
polskich zagranicznych.
Oferty „Prasa” Grunwald-
zka 19 dla 39353g.

Kupię przyrząd do naci-
niania bieżnika opon sa-
mochodowych. W. Kukla,
Września, Królów Ję-
dwi 10. 38722g

Szablę polską lub inną,
lancę ułańską czapki, or-
dery, odznaki pułkowe
wszelkie pamiątki wojsko-
we, przedwojenne, starą
broń — kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
38255g.

Kupię perkusję na plasti-
kach. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 38578g

Odkupię ogródek działko-
wy przy ulicy Lechickiej.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38556g.

Kupię reprodukcję portre-
tu hrabiny Delfiny Potoc-
kiej wymiar 30x40 Pro-
szewska Wanda Poznań,
Wyspiańskiego 22 m. 9.
38371g

Buraki pastewne kupię.
Hodowla Poznań - Wy-
dmy. Perzyska 76. telefon
445-37, rano, wieczór.
38826g

Kupię werk do starego
zegara, najchętniej komin-
kowego. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 39032g

Kupię nożyce rolkowe do
cięcia blachy — ręczne.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 38977g.

Granit budowlany, sprze-
dam. Tel. 219-52, codzien-
nie, godz. 18-20. 38494g

Sprzedam kurczaki - krzy-
żówka, 6-tygodniowe. Po-
znań, Grudzień 94.
38265g

Sprzedam jadalnię kom-
plet z zegarem Beckera
koloru — ciemny orzech,
spialynie koloru orzech
oraz stół okrągły rozcią-
gany. Srem, Mickiewicza
70, I ptr. 38374g

Okulary słuchowe dwu-
stronne, radzieckie —
sprzedam. Tel. 718-85.
38542g

Odstąpię 3-letni zagospo-
darowany ogródek dział-
kowy z murowaną dużą
altaną, w dzielnicy Wino-
grady. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 38927g

Sprzedam pustaki. Po-
znań, ul. Gajowa 12 m. 9.
38518g

Sprzedam wózek dziecię-
cy. Ul. Za Bramką 7 m.
11. 38818g

Okna inspektowe po li-
kwidacji ogrodnictwa —
sprzedam. Hodowla, Po-
znań - Wydmy, Perzyska
76, telefon 445-37, rano, wie-
czór. 38827g

Ziemniaki sadzonki wcze-
sne — Pierwiosniki i Gie-
wont — sprzedam. Poznań
Pokrzywno 55. 39155g

Maszynę Overlok 3-nitko-
wą, używaną, w bardzo
dobrym stanie — sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 39158g

Sypialnię nowoczesną, ko-
rzystnie sprzedam. Po-
znań, ul. Wybickiego 1
m. 3. 39132g

Sprzedam garaż blaszany
— składany. Poznań, Je-
sienna 28 m. 1. 39026g

Sprzedam ciągłak Zetor,
Kazimierz Adamów Dale-
szyn 73, pow. Gostyń.
39051g

Sprzedam wzmocniacz 60
Watt. Wiadomość, tel.
629-74. 38995g

UWAGA! ROLNICY I OGRODNICY!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym

„AGROMA”

w Poznaniu, ul. Katowicka 1, tel. 710-18

O F E R U J E

- SPÓŁDZIELNIOM PRODUKCYJNYM
- MIĘDZYKÓŁKOWYM BAZOM MASZYNOWYM
- KÓŁKOM ROLNICZYM
- ROLNIKOM I OGRODNIKOM
z terenu województw: poznańskiego, kosczańskiego
i szczecińskiego

samochody dostawcze pick-up „Syrena” R-20

CENA DETALICZNA 65 TYS. ZŁ.

Zainteresowanych prosimy o składanie pisemnych zamówień na
podany wyżej adres przedsiębiorstwa.

Rolnicy, ogrodnicy powinni dołączyć zaświadczenie, wydane przez
Urząd Naczelnika Gminy, stwierdzające, że zamawiający jest wła-
ścicielem indywidualnego gospodarstwa rolnego lub ogrodnictwa.

Zamówienia będą realizowane według kolejności zgłoszeń.

Informacji udziela Dział Gotowego Sprzętu naszego przedsię-
biorstwa, tel. Poznań 710-18. 2516-K1

Krawcowa potrzebna, mo-
że być zamiejscowa. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 39120g.

Pani do szycia opalaczy i
biustonoszy — potrzebna.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39159g.

Starsza, uczciwa pani, do
samodzielnego prowadze-
nia domu, na stałe przy-
jęcie. Warunki bardzo do-
bre. Poznań, Kostrzyńska
8a, po 16. 39136g

Czeladnik szewski, dobry
fachowiec (obuwie dam-
skie), potrzebny. Adres
wskaże „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39149g.

Potrzebna gospodyni do
samodzielnego prowadze-
nia domu. Warunki do-
bre, oddzielni pokój. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 39433g.

Czeladników, uczniów, do
zawodu malarskiego —
przyjmę. Poznań, Rolna
50 m. 7. 38931g

Panią do prowadzenia do-
mu chętnie z prowincji
przyjmę zaraz, warunki
bardzo dobre, zgłoszenia,
tel. 67-21-76. 39504g

Cukiernika zatrudnię. Wa-
runki do omówienia Kor-
nik, Poznańska 11, 39506g

Kupię barak — szope bu-
dowlaną, tel. 528-57, tel.
674-604. 38294g

Sprzedam pomidory Euro-
cross i Zelandia, Michał
Kiebasinski, Luboń 3,
ul. Cmentarna 35. 37032g

Uwaga maty inspektowe
wykonuje, Ciesielski Jan,
Poznań, Wojska Polskie-
go 79, tel. 404-57. 38261g

Sprzedam ogródek dział-
kowy 450 m², Poznań —
Smochowice 12-letnie drze-
wa. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 38288g.

Sprzedam nowe futro lap-
ki karakulowej. Adres
wskaże „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 39395g.

Sprzedam sadzonki pomi-
dorków, doświadczone Sze-
pankowskie 66a. 39437g

Cocker spaniele, szczenięta
rodowodowe, po zło-
tych medalistach — sprze-
dam. Przybyszewskiego 38
m. 10. 38747g

Sprzedam pokój stołowy
swarzędzki. Wspólna 20 —
tel. 308-75, po godz. 16.
38765g

Sprzedam nowy takso-
metr Poltax, elektryczny.
Adres wskaże „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 38452g

Sprzedam sadzonki pomi-
dorków odmiana bardzo
pienna Alfons Chwilkow-
ski Piaskowo koło Szamo-
tuł. 39085g

Rodowodowe owczarki
niemieckie 5 miesięczne i
1,5 roku wilczaste sprze-
dam. Wiadomość, tel.
451-37, po godz. 16, tel.
421-16. 38979g

Sprzedam tapczan 1-oso-
bowy, etole, szal biały lis,
tel. 746-36. 39018g

Samochody

Sprzedam nową Syrenę 105
— wygraną PKO. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 38830g.

Sprzedam samochód Gaz
67, na chodzie części za

Transmisji nie będzie

Wczoraj już od wczesnych godzin rannych, telefon w dziale sportowym „Głosu” dzwonił prawie bez przerwy. Nasi czytelnicy zapytywali czy Telewizja transmitować będzie mecz piłkarski Legia — Lech. Niestety, dla sympatyków sportu nie mieliśmy pozytywnej odpowiedzi. Taka transmisja nie zostanie bowiem przeprowadzona.

Chcąc jednak uzyskać dla naszych czytelników nieco więcej informacji na ten temat, połączyliśmy się z Działem Sportowym TV w Warszawie, gdzie dowiedzieliśmy się że:

— pomimo początkowych ustaleń i wyrażenia zgody na przeprowadzenie transmisji z meczu Legia — Lech, WKS Legia w ostatniej chwili wycofał się uzasadniając swój krok obawą, iż pokazanie meczu na „srebrnym ekranie” zmniejszy znacznie frekwencję i — co za tym idzie — klub poniesie straty finansowe. Co prawda TV płaci określoną sumę za prawo transmisji, ale działacze twierdzą, że nie rekompensuje to zmniejszonego wpływu na bilety. Możemy tu dodać od siebie, że kierownictwo Legii poważnie liczy na kibiców z Poznania, a w przypadku transmisji sora liczba osób z Grodu Przemysława zrezygnowałaby z przyjazdu do stolicy. Nie zgadzamy się z tym stanowiskiem, gdyż w momencie, kiedy jeszcze nie było wiadomo o odwołaniu transmisji, poznański „Sports — Tourist” sprzedał ponad 5 tysięcy biletów na mecz Legia — Lech.

Problem transmisji piłkarskich nie kończy się jednak na dzisiejszym meczu w Warszawie. Podobne stanowisko zajmują również działacze innych klubów i jeżeli zainteresowane strony nie znajdą jakiegoś „złotego środka”, to sympatycy sportu w całym kraju będą pozbawieni możliwości oglądania interesujących spotkań piłkarskich. (s)

Dobry hokej na „Bogdane”

Na poznańskim sztucznym lodowisku „Bogdanka”, rozpoczął się 9 bm. turniej hokejowy o puchar Przewodniczącego Prezydium RN Poznania. W tym roku zyskał on na wartości, w związku z udziałem trzech zespołów naszej ekstraklasy: GKS Tychy, GKS Katowice oraz Polonii Bydgoszcz, które przyjechały do Poznania w swoich najlepszych składach. I tak w drużynie Polonii mamy okazję oglądać Fetera, Nowaka, Cebulę, Galewskiego i Wodorowskiego. W GKS Katowice: Tkacza, Lebelę, Siemińskiego, Wróbla i Malickiego, w GKS Tychy: Kajzerka, Brode, Solarza, Handego.

Czwartym zespołem uczestniczącym w poznańskim turnieju są Zjednoczeni Września i właśnie ta drużyna sprawiła nam bardzo miłą niespodziankę. Hokeiści z Wrześni przegrali co prawda z Polonią 4:5 (1:1, 2:2, 1:2), ale w drugiej tercji prowadzili już 3:1. Tylko brak wykończenia licznych akcji ofensywnych spowodował porażkę Zjednoczonych.

W drugim meczu byliśmy świadkami ciekawego wydarzenia. Oto grające ze sobą drużyny klubów górniczych z Katowic i Tychy uzyskały wynik bezbramkowy 0:0. W meczu hokejowym to naprawdę rzadki wypadek. Zwalazca, że tak jedna jak i druga drużyna przeprowadzała wiele składnych ataków. Obaj bramkarze a zwłaszcza Tkacz, byli zawsze na stanowiskach.

Dzisiaj dalszy ciąg turnieju. Zachęcamy sympatyków sportu w Poznaniu od odwiedzenia lodowiska „Bogdanka”, gdyż rzadko mamy okazję oglądać w Poznaniu tak interesujący hokej. (s)

MARZEC	Benedykta, Konstantego
11	Grzegorza Bernarda,
Niedziela	
12	Słońce: 6.33-17.36
Poniedziałek	

TEATRY

NIEDZIELA

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Nieznamoma z Sekwany”.
NOWY — g. 19 „Niespodzianka”.
OPERA — g. 17 „Zemsta Nietoperza”.
OPERETKA — g. 15 „Dziękuję ci Ewo” (przedst. zamknięte).
MARCINEK — g. 11 i 17 „Siała baba mak”.
GŁOS WIELKOPOLSKI AR 11/12 III 1973 Nr 60 (9032)

Przed ligową premierą na leszczyńskim torze

8 kwietnia br. nastąpi inauguracja rozgrywek żużlowych. Tak się szczęśliwie złożyło, że beniaminek ekstraklasy — leszczyńska Unia (jeden reprezentant Wielkopolski w I lidze), swój pierwszy mecz ze Zrzeblarkami Zielona Góra, rozegra przed własną publicznością.

Chcąc dowiedzieć się o przygotowaniach leszczynian do nadchodzącego sezonu, zwróciliśmy się do prezesa Unii, Mariana Grysa z prośbą o informację na temat aktualnej formy zawodników oraz o tegorocznych planach sekcji żużlowej.

— W grudniu ubr. drużyna przebywała w Karpaczu na obozie kondycyjno-wypoczynkowym. Po powrocie pod kierunkiem dr. Mariana Misiaka przechodziła suchą zaprawę w sali. Obecnie Uniści z wyjątkiem kadrowiczów Z. Dobruckiego, J. Kowalskiego i B. Jądra, znajdują się wraz z

żużlowcami Startu Gniezno, na zgrupowaniu w Obrzycku, a trójka kadrowiczów trenuje na torach w Rumunii. W końcu bm. cała drużyna Unii wyjedzie do NRD na dwa turnieje indywidualne.

— Jak przedstawia się sprawa maszyn, czy macie jakieś kłopoty?

— Dawno nie było tak dobrej sytuacji sprzętowej w sekcji jak obecnie. Zawdzięczamy ją dużej pomocy finansowej WKKFiT oraz miejscowych władz i zakładów pracy. Maszyny są dobrze przygotowane przez mechanika T. Pogorzelskiego.

— Podobno przeprowadziliście renowację toru?

— Prace remontowe są na ukończeniu. Wiraże toru otrzymały nową nawierzchnię i wyrównano wyboje. Wewnętrzna banda wyłożona zostanie krawężnikami betonowymi.

— Czy Waszym zdaniem turnieje drużynowe o puchar PZMot i pojedynki o Złoty i Srebrny Kask zdają swój egzamin?

— Niewątpliwie turnieje te, chociaż nieraz bardzo męczące (dalekie wyjazdy), znacznie wpłynęły na podniesienie poziomu naszych żużlowców, nie mówiąc już o wzroście popularności „czarnego sportu”.

— Kto jest przewidziany do I drużyny?

— Wszystko będzie zależało od aktualnej formy. W każdym razie pod uwagę brani są: Z. Dobrucki, bracia Z. i B. Jąder, J. Kowalski, A. Norek, Z. Nowak, Cz. Piwosz, Z. Skrzypczak, Z. Jakubowski, J. Jąder i J. Wilczyński. W drużynie wystąpi również nie dawno pozyskany były zawodnik Stali Górzów, a nasz wychowanek A. Pogorzelski, który poważnie wzmocni nasz zespół. Żużlowiec ten pełni również rolę trenera drużyny.

— Jak wygląda sprawa zaplecza?

— Nauczni przykrym doświadczeniem, kiedy z braku rezerw nie było komu zastąpić kontuzjowanych zawodników, od trzech lat prowadzimy szkołę młodzieżową. Uczestniczy w niej kilku uzdolnionych chłopów, wśród których dobrze zapowiada się Z. Dudziak.

— Którą drużynę uważacie za najsilniejszą?

— Groźne będą prawie wszystkie zespoły, jednak do najsilniejszych zaliczam ROW Rybnik, Stal Górzów i Polonię Bydgoszcz.

— A Wasze aspiracje?

— W zespole panuje bojowy nastrój, chcemy uplasować się w środku tabeli.

— Czy obok spotkań ligowych, odbędą się również w Lesznie imprezy międzynarodowe?

— Tegoroczny sezon żużlowy będzie bardzo bogaty. Na torze im. A. Smoczyka gościć będziemy czołowych żużlowców Szwecji, ZSRR, NRD i Anglii. Tych ostatnich zobaczymy już w połowie maja br. Największą imprezą roku — Memoriał im. A. Smoczyka — będzie się na przełomie wrzesnia i października br.

— Jeszcze jedno pytanie. Jak przedstawia się kolejność dalszych spotkań mistrzowskich?

— Układ terminarza jest dla nas raczej pomyślny. W I rundzie gościć będziemy u siebie jeszcze: Stal Górzów, Śląsk Świętochłowice i ROW Rybnik, a wyjeżdżamy natomiast do Włókniarza Częstochowa, Kolejarza Opole i Polonii Bydgoszcz.

Kończąc, życzymy sympatycznym żużlowcom Unii osiągnięcia jak najlepszych wyników w tegorocznych występach.

Rozmawiał:

MARCIN RYDLEWICZ

Uzasadniony optymizm

Sztuczne lodowisko powstanie we Wrześni

Kiedy w ubiegłym roku hokeiści Zjednoczonych z Wrześni wywalczyli awans do II ligi, radość sympatyków hokeja w tym mieście była ogromna. Realnie myśląc działacze, a i takich we Wrześni nie brakuje, widzieli potrzebę wzmocnienia i odmodlenia zespołu, nie było to jednak sprawą łatwą. Klub z trudem utrzymujący, kosztowną przecież sekcję hokeja na lodzie, praktycznie miał bardzo ograniczone środki na prowadzenie jakichkolwiek form szkolenia młodzieży. Zresztą na zrobienie czegośkolwiek brakowało już czasu, pamiętamy, że niewiele brakowało a Zjednoczeni w ogóle nie wystartowaliby do rozgrywek mistrzowskich.

Na szczęście tamte kłopoty udało się pokonać, ale wymagania jakie stawia druga liga okazały się zbyt wysokie jak na aktualne możliwości Zjednoczonych. W decydujących spotkaniach ostatniej kolejki, wrześnianie ulegli wysoko liderowi tabeli, sosnowieckiemu Zagłębiu.

W rezultacie obok Polonii Bytom, drugą ligę opuszczają Zjednoczeni.

Trudno analizować poszczególne spotkania, wydaje się jednak, że zadecydowała o tym nie najlepsza postawa drużyny w pierwszych meczach na początku sezonu. Strata punktów na własnym lodowisku z nie najsilniejszymi zespołami okazała się w końcówce nie do odrobienia. Porażki te spowodowane były brakiem umiejętności taktycznych i niedostatkiem treningu na lodzie.

Trudno jednak ganić kogokolwiek. Poziom drużyn w drugiej lidze znacznie się wyrównał. Wszystkie zespoły dysponują własnymi sztucznymi taflami, a taka baza musi procentować. Oczywiście nie procentowała ona w przypadku Zjednoczonych, gdyż korzystano z lodowiska w Poznaniu.

We Wrześni jednak działa-

cząc tej dyscypliny nie zalamując rąk, wprost przeciwnie, ustalono już został plan przygotowań, podporządkowany głównej mierze odzyskaniu utraconej pozycji na sportowej mapie Polski. Zaplanowano całą gamę przedsięwzięć organizacyjnych, potrafiono znaleźć rozszerzyć grono ludzi zainteresowanych kulturą fizyczną. Są już pozytywne skutki tej pracy, nie tylko w hokeju.

Otóż wszystko wskazuje, że w niedługim czasie kibice z Poznania będą jeździć na mecze do Wrześni, zapadła bowiem decyzja o budowie w tym mieście sztucznego lodowiska.

Decyzję taką podjęto na odbytej niedawno, sesji Powiatowej Rady Narodowej, poświęconej problemom sportu i wychowania fizycznego. Budowa rozpoczęta zostanie w najbliższym czasie, a już w przyszłym roku przewiduje się rozegranie na nowym obiekcie pierwszych spotkań. Będzie to chyba krajowy rekord w budowie tego typu obiektu, oby tylko został on ustanowiony. Znajac jednak zapał i ofiarność działaczy w tym mieście wierzymy, że ten bardzo krótki termin, zostanie dotrzymany. Toczą się już pertraktacje w sprawie dostawy urządzeń zamrażalniczych z WSK Dębica. Dyrekcja „Tonsilu” zadeklarowała 8 tys. roboczogodzin pracy w sprężenie oraz 2 mln. zł na zakup niezbędnej aparatury, napływają także dalsze zgłoszenia i deklaracje.

Do sprawy budowy lodowiska powrócimy zresztą w niedługim czasie, dzisiaj odnotowujemy tylko ten fakt, aby pokazać, że przejściowe niepowodzenia nikogo nie zalamują w tym mieście. Jesteśmy przekonani, że jeśli nie stanie na przeszkodzie ambitnym planom, to Września będzie naprawdę najsilniejszym ośrodkiem tego sportu w Wielkopolsce. (zb)

Niemal codziennie, w szczególności o olimpiadach, FIS-ach, imprezach sportowych o ponadkontynentalnym zasięgu — na stronach gazet, nie tylko sportowych, pojawiają się doniesienia, że nie dawni medaliści i triumfatorzy, postanowili opuścić szeregi sportu amatorskiego. Fakty te, unoszące nowe podteksty do dyskusji o amatorskim sporcie wywołują szeroki rezonans wśród kibiców i sympatyków.

Osiąganie rekordowych wyników, przy obecnie wyrubowanych kryteriach, wymaga od zawodnika żmudnej pracy podjętej często w bardzo młodym wieku, rezygnacji z każdej chwili wolnego czasu, nierazko jednak poświęcenia rozwoju intelektualnego kosztem większej sprawności i wytrzymałości. Zdarza się, że wiele światowych sław sportowych prócz kopania piłki, pływania czy jazdy na rowerze — nie potrafi robić nic więcej.

Na takich właśnie zawodników, którzy poza sportem niewiele potrafią, czyhają na za-

chodzie „sportowe syndykaty”. Prasa belgijska, francuska i zachodniemiecka stwierdzają bez ogródek, że obecna sytuacja sankcjonuje niewolnictwo kupowanie i sprzedawanie ludzi, ograniczanie ich wolności osobistej.

Stawiane jednak zawodnikom propozycje — co jest propagandowo trafnie wygrywane

trybu życia. W 1971 roku francuskie władze piłkarskie przeprowadziły sondaż, z którego wynika, iż tylko 4 proc. zawodników posiada maturę, 14 niepełne średnie wykształcenie, zaś 46 proc. spośród ankietowanych ukończyło zaledwie szkołę podstawową. Cóż więc im pozostaje jak kontrakty z klubami zawodowymi?

Współcześni niewolnicy

— są bardzo nęcące. Na przykład w ubiegłym sezonie włoscy piłkarze zarabiali: Facchetti równowartość 330 tys. franków szwajcarskich, Mazzola — 400 tys., Riva aż 750 tys. W tych samych jednak Włoszech zaledwie garstka otrzymuje gaże gwiazdorów, większość, a jest ich 90 procent zarabia w granicach 3 tys. franków.

Kluby zachodnioeuropejskie mają w czym wybierać, bowiem wielu zawodników posiada znikomą szansę na zmianę

Choć umowy te, przynajmniej formalnie, nie posiadają charakteru cyrografu, są tak sformułowane, że zawodnik staje się niemal własnością klubu. Nie może go zmienić przed wygaśnięciem kontraktu, kluby mogą sobie „pożyczać” zawodników za „drobną” opłatą itp.

W NRF kontrakty traktują piłkarzy bardziej liberalnie, pozwalając im na zmianę barw klubowych, lecz i tu czeka ich niespodzianka. Kluby żądają

odstępnego. Na przykład Francuz Backenbauera wyceniono na 4,5 mln. marek. Jak na razie brak takiego zespołu, który byłby zdolny odkupić go od FC Bayern.

W Holandii prawo rozwiązywania kontraktu posiadają tylko kluby, we Francji piłkarskie obyczajne spekulujące na granicy wieku zawodników, pozwalają eksploatować ich w szczytowym okresie rozwoju. Piłkarze godzą się najczęściej na wspomniane machinacje bo cóż mają robić? Ostatnio obiegła prasę wiadomość, że Portu galezyjczy, Peres i Denis zaoponowali przeciwko odstąpieniu ich innemu klubowi. Ale są to nieliczne wyjątki.

Nie dziwnego, że w podobnej sytuacji wiele zachodnioeuropejskich klubów niewiele ma wspólnego z ideą sportowej rywalizacji. Wyszukują one uzdolnioną młodzież, szkolą ją, przygotowują kampanie reklamową i... sprzedają później z krociovymi zyskami.

ANDRZEJ SKRZYPczak

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Dobosz”.
POGORZELA: „Kolejnicy”.

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
CHODZIEŻ Ceramic: „Pustelnia Parmeńska”. Note: „Dyrektor”, poniedz. nieczynne.
CZARNKÓW: „Człowiek orkiestra”, poniedz. nieczynne.
GOSTYŃ: „Ucieczka”, poniedz. nieczynne.
JAROCIN: „Wesele”.
KALISZ Kemos: „Kości róg” i „Kajtek i nowy braciśzek”. Oaza: „Na krawędzi”; Stylowe: „Max i ferajna”.
KEPNO: „Miraż”, poniedz. nieczynne.
KŁODAWA: „Koniokradzi”, poniedziałek nieczynne.
KOŁO: „Poślizg”, poniedz. nieczynne.
KONIN Górnik: „Wesele” i „Polonez Ogińskiego”; Centrum: „Połonek rewolwerowców”; „Heim Aleksandra Macedońskiego”.
KROTOSZYN: „Kopernik”, poniedziałek nieczynne.
MIEDZICHÓD: „Bolesław Śmiały”, poniedz. nieczynne.

OSTRÓW Roma: „Mordercy w imieniu prawa”; Słońce: „Wyzwolenie”.

OSTRZESZÓW: „Niedźwiedź i lalaczka”, poniedz. nieczynne.
PIŁA Iskra: „Tylko dla orłów”; Koral: „Dziwica i Cygan”; Sokół: „Kunajemy wóz strażacki”; „Kto potliwy gości”, poniedz. nieczynne.
PLSZEW Hel: „Opowieść wiewi Hina” i „Pokolenia”, poniedz. nieczynne; Pluton: „150 na godzinę”, poniedz. „Czajkowski”.
RAWICZ: „Noc mowy”, poniedz. nieczynne.
RYCHTAŁ: „Szerokiej drogi kochanie” i „Jeszcze słychać śpiew i rzenie koni”, poniedz. nieczynne.
SZUPCA: „Błędny ogień” i „Album Polski”, poniedz. nieczynne.
TRZCIANKA: „Jedna z tych rzeczy”, poniedz. nieczynne.
TUREK: „Kopernik”.
WOLSZTYN: „Człowiek z M-3” i „Wiem, że jesteś mordercą”, poniedziałek nieczynne.

GNEZNO Lech: „Kopernik”; Polonia: „Prywatna wojna Murphy’ego”.
KOSCIAN: „Ten okrutny nieczymny chłopak”, poniedz. nieczynne.
KOPNIK: „Wesele”.
LESZNO: „Niebieski żołnierz”.

NOWY TOMYŚL: „Harem pana Voka”, poniedz. nieczynne.
OBORNIKI: „Pokusa”, poniedz. nieczynne.

ROGOŹNO: „Tora, Tora, Tora!”, poniedz. nieczynne.
SREM Słonko: „Viva Tepepa” i „Ocalenie”, poniedz. nieczynne; Klubowe: „Ujarmienie ognia”, poniedz. nieczynne.
SRODA: „Piękna nie chce milczeć” i „Kapitan Korda”, poniedz. nieczynne.
SZAMOTUŁY: „Dom wampirów”, poniedz. „Ballada o Cable’u Hogue’u”.
WĄGROWIEC: „Uciec jak najbliżej”, poniedz. nieczynne.
WRZEŚNIA: „Rzeźnik”, poniedz. nieczynne.

KONCERTY

NIEDZIELA

W POZNANIU

AULA UAM — g. 11 i 18 — 102. Koncert Poznański: dyrygent — A. Jakubowski, soliści: O. Michalik (NRD) — kiarnet, J. Hadula — klarnet.

MUZEA I WYSTAWY

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania. Przewodniczący i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.

HISTORIA m. POZNANIA (Stary Ratusz) — codziennie — g. 10-15. Środy i płatki — g. 12-18, soboty, dni przedśw zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 9-17 niedz. g. 10-16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918-1939”.

INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15, 11. III. zamknięte.

PRZYRODNICZE (Świercowskie go 19) — codziennie g. 10-15 środy 10-16 soboty zamknięte

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) — codziennie 10-15 środy i płatki — g. 12-18. Nieznane malarstwo polskie XIX i XX wieku — (do 31. III).

RODNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — codziennie g. 10-15, niedz. i płatki i środy g. 12-18, 11. III. zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14.

MUZEUM W ROGAŁINIE — codziennie g. 10-16.

TMPP (St. Rynek 10) — z fototeki Czestawa Czuba — „Poznań — fotogramy” — g. 10-13 i 16-19 — fotogramy — g. 10-13 i 16-19

WOIT (St. Rynek 77) — „Trasa zabytków południowej Wielkopolski” w fotogramach B. Cynalewskiego — g. 9-19, sob. g. 9-16 (do 24. III).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Grafika Wiedeńska Secesji 1897-1927” — g. 11-18, niedz. g. 11-15, poniedz. nieczynna (do 7. IV).

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Wycinanki i kolaże Kornelii Nemeckowej” — g. 10-20, niedz. g. 12-18 (do 24. III).